Nr. 29.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 5 lutego 1888. (w zastępstwie) Karol Maćkowski z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 *lutego*.

(Sprawa zatargowa — Publikacya przymierza Niemiec i Austryi z roku 1879. — Artykuł „Nowoje Wremia.“ — Interpelacya we francuskiéj Izbie deput.)

Najważniejszym faktem w dziedzinie polityki z dnia wczorajszego, jest niewątpliwie publikacya przez wiedeńską „Abendpost“ autentycznego tekstu przymierzowego traktatu Niemiec i Austryi z dnia 7 października 1879. Równocześnie nastąpiła takaż sama publikacya i w niemieckim „Reichanzeigerze“ jako i w „Nordd. Allg. Ztg.“

Publikacya ta w chwili obecnéj tekstu przymierza istniejącego i obowięzującego dotychczas, to samo mniéj więcéj ma znaczenie — jakie miało początkiem 1867 r., ogłoszenie przymierzowego traktatu północno-niemieckiego związku z południowemi państwami niemieckiemi. Chodziło wówczas o zatrwożenie Francyi, roszczącéj niemiłe dla Niemiec pretensye w kwestyi luksemburskiéj — a rezultat londyńskiéj konferencyi z r. 1867 wykazał, że ówczesna publikacya nie była krokiem daremnym.

W chwili teraźniejszéj zbrojenia rosyjskie są bezpośrednią pobudką do ogłoszenia tekstu przymierza niemiecko-austryackiego. Prasa niemiecka zaznacza, że jeżeli w ogóle cośkolwiek mogłoby oddziałać uspokajająco na Rosyą, to właśnie dokładne zapoznanie się z paragrafami traktatu tego, mającego „par excellence“ czysto obronny i odporny charakter — nie grożącego jéj więc w żadnym razie jakiemiś zaborczemi zakusami państw środkowéj Europy.

Zdaniem gazet berlińskich jest ta publikacya równocześnie jednak najlepszym symptomatem obaw, jakie żywią Niemcy i Austrya co do charakteru i celów obecnych rosyjskich nadgranicznych zbrojeń.

Traktat ów z r. 1879 zawartym został według nich jedynie tylko w celach wspólnéj obrony przeciw Rosyi, która już wówczas niepokoiła publiczną opinią Wiednia i Berlina.

Paragrafy przymierza bardzo jasno i dobitnie są zredagowane; najwyraźniéj wymieniają one po nazwisku Rosyą i tylko Rosyą jako owe mocarstwo, przeciw któremu w razie danym skierować się ma wspólna obrona, złączona siła Niemiec i Austryi. Wprawdzie wspomnianą jest tam i możliwość zaczepek ze strony innych mocarstw — ale tutaj już chodzi tylko o wzajemną neutralność, o wzajemną życzliwość — a nie o współdziałanie sprzymierzeńców.

Ale oto i dosłowne brzmienie trzech artykułów traktatu przymierzowego:

Artykuł I.

Gdyby mimo spodziewania i szczerych życzeń obu dostojnych kontrahentów jednoz państw obu miało zostać zaczepione przez Rosyą, natenczas dostojni kontrahenci zobowiązani są do wzajemnéj pomocy z użyciem całéj siły wojennéj państw swoich; również tylko wspólnie i jednomyślnie będą oni mogli pokój zawierać.

Artykuł II.

Gdyby jeden z dostojnych kontrahentów zaczepionym został przez inne jakieś mocarstwo, natenczas drugi z nich zobowiązuje się niniejszém, że nie tylko nie będzie wspierał zaczepiającego przeciw swemu dostojnemu sprzymierzeńcowi, ale co najmniéj zachowa względem niego życzliwą neutralność.

Przypuściwszy, że w podobnym wypadku Rosya poczęłaby wspierać zaczepiające owo mocarstwo, albo czynném współdziałaniem, albo jakiemiśkolwiek wojskowemi krokami, groźnemi dla zaczepionego — natenczas i w tym wypadku zastósowane będą niezwłocznie przepisy art. I co do wzajemnéj pomocy z użyciem całéj wojennej siły; obaj dostojni kontrahenci wspólnie natenczas wojnę będą prowadzić aż do chwili wspólnego zawarcia pokoju.

Artykuł III.

Powyższy traktat, stósownie do pokojowego swego charakteru, dla uniknięcia wszelkich fałszywych jego wytłómaczeń, przez obu dostojnych kontrahentów trzymanym będzie w tajemnicy — a trzeciemu jakiemuś mocarstwu wyjawionym być może tylko za wspólném ich porozumieniem i stósownie do poszczególnych natenczasowych ich życzeń.

Obaj dostojni kontrahenci w obec pokojowych słów, wyrzeczonych na aleksandrowskim zjeździe przez cesarza Aleksandra, mają wszelką nadzieję — że zbrojenia Rosyi nie okażą się dla nich w rzeczywistości groźnemi — a dla tego też nie czują się spowodowanymi do żadnych komunikatów; gdyby wszelako nadzieja ta miała się okazać mylną, natenczas będą sobie to uważać za obowiązek lojalności — aby poufnie co najmniéj uwiadomić cesarza Aleksandra, że zaczepienie jednego z nich za wspólną zaczepkę obu uważaćby musieli.

Zachodzi tu teraz ciekawe pytanie: Czyż owo poufne uwiadomienie w danym razie ściągało się jak najposzczególniéj tylko do osoby Aleksandra II? Zdaje się, że tak — boć wcale nie poufnie car Aleksander III dowie się teraz o autentyczném brzmieniu przymierzowego traktatu. A może też dowiedział się o niém już poprzednio w sposób poufny — naprzykład podczas listopadowych swych odwiedzin w Berlinie? W takim razie teraźniejsza publikacya miałaby charakter obostrzenia, wzmocnienia owych zwierzeń poufnych — stanowczego i groźnego ich przypomnienia — a wreszcie odwołania się do opinii całéj Europy.

Co prawda, to nie można się zbytecznie dziwić nawet tym tak już dobitnym symptomatom niepewności obecnego politycznego międzynarodowego położenia.

Nie wchodzimy tu już w kwestyą, kto i co jest ostatecznym i rzeczywistym powodem nieznośnéj niepewności; trzy powaśnione mocarstwa wzajemnie sobie tę winę przypisują. Faktem jest przecież, że to obecne międzynarodowe zaniepokojenie trwa już bardzo długo — niebywale długo. Odlata już z.r. jedna wieść niepokojąca goni drugą — kursa giełdowe stoją niesłychanie nizko, a przemysł i handel w opłakanym pozostają stanie. Rosya przedewszystkiém sta milionów traci na upadaniu rublowego kursu — lubo z drugiéj strony łatwiejszą dla niéj rzeczą jest utrzymanie skoncentrowanych wojsk na własném terytoryum, aniżeli dla innych państw europejskich. Względna ta łatwość polega na najkardynalniejszych warunkach istnienia państwa rosyjskiego, których rozbierać tu nie będziemy. Zdaje się też niewątpliwą rzeczą, że Rosya korzystając z warunków tych coraz to większe masy wojsk koncentruje na całém swém zachodniém pograniczu — a w téj mierze mnóstwo już szczegółów na tém samém podaliśmy miejscu. Wczorajszy artykuł petersburskiéj „Now. Wr.“ bynajmniéj nie zaprzecza faktu energicznych tych zbrojeń — owszém domaga się od rządu coraz to większych w tym kierunku wysiłków.

Odpowiadając na znane wywody niemieckiego „Militär-Wochenblatt“, twierdzi „Nowoje Wremia“, że Rosyą przed napadem Niemiec i Austryi zdoła ochronić tylko jak największe wzmocnienie pogranicznych twierdz i zwiększenie armii nadgranicznéj; sieć kolejową trzebaby rozgałęzić i rozprzestrzenić nie tylko nad granicami państwa — ale na całéj obszernéj scenie przyszłéj wojny. Zresztą obstaje organ petersburski przy odporném znaczeniu rosyjskich zbrojeń — i oświadcza, że Rosya nie pragnie ani piędzi ziemi państwa niemieckiego, ale też ani piędzi ziemi własnéj nie odstąpi.

We francuzkiéj Izbie deputowanych (patrz w „Przeglądzie“ wczorajszym) na nowo wniósł wczoraj p. Cassagnac zapowiedzianą i cofniętą poprzednio interpelacyą, tyczącą się zajść w sprawie orderowych szachrajstw. Minister sprawiedliwości p. Fallières oświadczył się z gotowością do natychmiastowéj odpowiedzi. Deputowany z prawicy, p. Delaunay, na nowo uzasadnia interpelacyą i zaznacza ponownie, że główny winowajca bezkarnie wyszedł ze sprawy. Na mocy różnych szczegółów wykazuje on następnie, że sądy nie działały tu ze zupełną swobodą, ale krępowane były względami i wpływami politycznemi.

Prezydent Izby p. Floquet protestuje tutaj przeciw ogłaszaniu treści sądowych aktów.

P. Cassagnac ze swéj strony wzywa p. Floqueta, aby nie mięszał się do debaty. Prezydent Izby prosi p. Cassagnaca, aby raczył debaty prowadzić spokojniéj — bez gróźb, które nikogo nie zatrważają. P. Cassagnac zarzuca prezydentowi Izby, że mówi w tonie karczemnym — zarzut ten w równym mniéj więcéj sensie odpiera p. Floquet.

Tutaj p. Cassagnac robi aluzyą do znanego wykrzyknika p. Floqueta, *„vive la Pologne!“* — na co mu tenże odpiera: „Pański patryotyzm na jednym stoi stopniu z grzecznością Pańską.“

Teraz i Delaunay oskarża prezydenta Izby, że sprzeciwiał się aresztowaniu winnych w sprawie orderowych frymark. Ze swéj strony poczyna teraz minister sprawiedliwości bronić postawy rządu w kwestyi powyższéj; rząd zdaniem jego raz tylko wmieszał się do niéj, składając z urzędu sędziego śledczego p. Vigneau. A przecież p. Vigneau miał ręce wolne do działania — i mógł według własnego sądu i przeświadzenia każdéj chwili kazać aresztować p. Wilsona. Minister broni daléj i naczelnéj prokuratoryi państwa, zwąc wymierzone przeciw niéj zaczepki oszczerstwami, prokuratorya nigdy bowiem żadnych aktów sądowych nie usunęła.

P. Faillières widzi w interpelacyi jedynie tylko chęć wywarcia nacisku na władze państwowe; jakikolwiek mimo to będzie wyrok sądu — będzie on przecież zupełnie zgodnym z pojęciami wolności i sumienia.

Następnie Izba 305 głosami przeciw 175 przyjęła stósownie do wniosku rządowego zwykły porządek dzienny.

Wiece.

W Plewiskach dla parafii komornickiéj *w niedzielę dnia 5 lutego* o godzinie 3 po południu u gospodarza Antoniego Szajkowskiego.

W Czempiniu dnia 5 lutego o godzinie $2^1/_2$ z południa w lokalu W. Szukalskiego.

W Orchowie w niedzielę, dnia 5 lutego o godzinie 2 po południu w dominium.

W Mierzewie w powiecie witkowskim, *dnia 5 lutego* o godzinie 2 po południu.

W Osiecznie w niedzielę, dnia 12 lutego o godzinie $3^1/_2$ po południu.

W Wielkiém, w powiecie poznańskim, *dnia 12 lutego* o godzinie 3 po południu.

W Mielżynie dnia 12 lutego o godz. $1^1/_2$.

W Ostrowie dnia 12 lutego o 2 godzinie po południu w sali pana Rudnickiego.

W Łeknie, powiat wągrowiecki, *dnia 12 lutego* o godzinie 1 po południu w lokalu p. Dutkiewicza.

W Zbicznie, powiat brodnicki, w *niedzielę, dnia 5 lutego* o godzinie 2-giéj po południu w lokalu pana Witomskiego.

W Brodnicy, w niedzielę dnia 12 lutego o godz. 1 z południa w hotelu pani Astmann.

Urzędowe zapewnienie a faktyczny stan rzeczy.

III.

Z materyału, jaki co do języka wykładowego w nauce religii św. w 7 dekanatach archidyecezyi gnieźnieńskiéj zebrać zdołaliśmy, pokazuje się, iż począwszy od pochwalania Pana Boga po niemiecku, od pacierza w tymże języku odmawianego aż do całkowitéj niemieckiéj nauki religii św. we wszystkich klasach i we wszystkich oddziałach — cała skala germanizacyjnych tonów dźwięczy pełnym akordem od Nakła, Wyrzyska i Wysoki aż do Strzyżewa, Wielowsi i Ołoboka.

W miastach i tam, gdzie napływ ludności innoplemiennéj ogarnął już ludność polską i katolicką — tam już nauka religii odbywa się w całéj rozciągłości planem przepisanych lekcyi w języku niemieckim; w miejscowościach więcéj polskich podciągnięto „Memorirstoff“ pod strychulec niemieckiego wykładu, bądź we wszystkich, bądź też w wyższych tylko oddziałach. Gdzie trudności językowe żadną miarą na to nie pozwalają, tam zwolna przygotowują nauczyciele uczniów do tego wykładu, ucząc po polsku i po niemiecku, każąc się uczyć na pamięć ustępów historyi biblijnéj lub małego katechizmu po niemiecku. W ostatniéj linii idzie niemiecki „Vater unser“ i „Gelobt seist Du.“

Przypatrzmy się teraz archidyecezyi poznańskiéj, o ile na to pozwalają zebrane przez nas materyały — o których znów to samo powtórzyć musimy, cośmy w zeszłym numerze powiedzieli. Są one niezupełne, i jak z natury rzeczy wypływa, mogą także być niedokładne, gdyż pomyłki przy zasięganiu z tylu miejsc informacyi uchronić się niepodobna.

I. Dekanat leszczyński.

1) W Bukówcu. Wieś Bukówiec jest czysto polska. W pierwszym oddziale uczą religii św. po niemiecku; w II oddziale połowa dzieci z niemieckiemi nazwiskami uczy się po niemiecku, druga połowa po polsku; w III oddziale przygotowuje się dzieci zwolna do niemieckiéj nauki ucząc po polsku, a pomagając po niemiecku, celem pochwycenia niemieckiéj terminologii.

2) We Włoszakowicach uczą religii św. po niemiecku, z pomocą języka polskiego, gdyż trudności językowe nie pozwalają od razu przystąpić do nauki niemieckiéj.

3) W Dłużynie, wsi czysto polskiéj, uczą w wyższych oddziałach religii św. tylko po niemiecku.

4) W trzech szkołach parafii Małe Krzycko uczą już od dawna religii św. po niemiecku, lubo, że bardzo znaczna część dzieci jest narodowości polskiéj.

5) W Rydzynie, Dąbczu i wszystkich szkołach parafii rydzyńskiéj dzieci polskie pomięszane z niemieckiemi uczą się religii św. po niemiecku

6) W Pawłowicach w I i II oddziale mówią dzieci pacierz po niemiecku obok pacierza polskiego.

II. Dekanat wschowski.

1) W Brennie, wsi polskiéj, uczą religii św. już od zeszłorocznych wielkich wakacyi po niemiecku, mimo, że ojcowie rodzin przeciw temu zaprotestowali i zażądali zniesienia tak bolesnego rozkazu.

Tak samo dzieje się podobno w okolicznych szkołach sąsiadujących z Brennem, gdzie ludność jest czysto polska, a gdzie mimo to zaprowadzono w religii św. wykład niemiecki.

III. Dekanat śmigielski.

1) W Przemęcie i na przedmieściu przemęckiém uczą od 1 października r. z. religii św. wyłącznie po niemiecku.

2) W Nowéj wsi nauka religii świętéj już od 4 lat wykładana bywa po niemiecku.

3) W Radomieżu, Górsku i Starkowie uczą się dzieci wyższych oddziałów religii św. po niemiecku, mniejsze zaś w niższych oddziałach po polsku.

4) Czerwona wieś. We wszystkich szkołach téj parafii dzieci mówią pacierz po niemiecku.

IV. Dekanat krobski.

1) W Oporowie uczą się dzieci religii św. po polsku, ale pacierz odmawiają kolejno raz po polsku, drugi raz po niemiecku, chociaż wieś jest czysto polska.

2) W Żytowiecku uczą się wprawdzie dzieci religii św. po polsku, ale cóż z tego, kiedy czytać po polsku nie umieją. Z dzieci, które się przygotowują do pierwszych Sakramentów świętych, połowa zaledwie umie sylabizować, druga połowa bardzo licho czyta.

Do tego przedmiotu, t. j. do polskiego czytania starszych dzieci jeszcze powrócimy w dalszym ciągu naszych artykułów. Nie możemy atoli już tutaj pominąć tego smutnego nad wyraz faktu, że:

3) W Gołaszynie, w parafii nie mającéj ani jednéj szkoły katolickiéj, a w któréj dzieci katolickie i polskie zniewolone są chodzić do szkół protestanckich, z 50 dzieci polskich, które przeciętnie przysposabiać trzeba corocznie do pierwszéj spowiedzi i komunii św., ***ani jedno nie umie po polsku czytać.*** Wszystkie uczą się religii św. po niemiecku.

(A nie masz tam Kółek rodzicielskich, ani elementarzy? Po redakcyach składane bywają setki marek na elementarze, a w parafii gołaszyńskiéj dzieci polskie nie widziały jeszcze elementarza polskiego!)

4) W mieście Poniecu w szkole miejskiéj we wszystkich pięciu klasach, uczą religii św. po niemiecku; w szkole t. zw. kościelnéj uczą religii św. we wyższych klasach po niemiecku, w niższych po polsku. Mamy nadzieję, że obywatele miasta Ponieca wejrzą bliżéj w tę sprawę i zastanowią się nad tém, co to znaczy, gdy dziatwa polska uczy się religii św. po niemiecku.

V. Dekanat jutrosiński.

1) W Jutrosinie,
2) Dubinie,
3) Miejskiéj Górce,
4) Szkaradowie — we wszystkich tych szkołach uczą religii św. w pierwszym oddziale po niemiecku, w niższych oddziałach po polsku.

5) We wsi Sowy uczą nawet we wszystkich oddziałach po niemiecku, bo nauczyciel teraźniejszy nie umie po polsku.

VI. Dekanat kościański.

1) W Kościanie uczą we wszystkich klasach i oddziałach religii św. po niemiecku.

2) W parafii wilkowskiéj uczą się religii św. po niemiecku dzieci uważane za niemieckie.

3) W Turwi mają się dzieci z polecenia p. inspektora Schlegla uczyć tymczasowo religii św. po niemiecku, a w lutym ma się odbyć egzamin, celem przekonania się, czy grunt już dobrze przygotowany pod siejbę kulturną.

VII. Dekanat lwówecki.

1) W szkole w Kamieńcu uczą się dzieci dwóch wyższych oddziałów religii św. po niemiecku.

2) W innych szkołach uczą się religii św. po polsku — ale pacierz odmawiają dzieci po niemiecku.

VIII. Dekanat krotoszyński.

W dekanacie krotoszyńskim nauka religii św. odbywa się dotąd dla dzieci polskich po polsku, z wyjątkiem *Zdun*, gdzie nauka religii św. odbywa się po niemiecku.

IX. Dekanat śremski.

1) W Dolsku uczą religii św. po polsku — atoli z rozkazu inspektora powiatowego odmawiają nauczyciele przed rozpoczęciem nauki z dziećmi pacierz niemiecki.

2) W Kunowie nauczyciel nie umie ani słowa po polsku i dla tego musi uczyć dzieci czysto polskie religii św. po niemiecku.

3) W Małachowie nauczyciel umie wprawdzie po polsku, — ale mimo to nauka religii św. odbywa się po niemiecku — we wsi czysto polskiéj!

4) W Sremie zaczynają mówić z dziećmi pacierz niemiecki.

5) i 6) W Siemowie i Wieszczyczynie pacierz niemiecki.

X. **Dekanat nowomiejski.**

1) W parafii żerkowskiéj — gdzie od dnia 1 stycznia 1887 odebrano ks. proboszczowi Łukaszewiczowi inspekcyą szkólną, pozostawiając mu atoli kierownictwo nauki religii św. — polecono dzieciom jeszcze za czasów inspekcyi ks. prob. Łukaszewicza, aby Pana Jezusa tak w szkole, jak i po za szkołą pochwalały po niemiecku.

Podczas wizyty swéj w grudniu r. z. polecił radzca rejencyjny i szkólny, pan Braxator, aby od stycznia zaczęto uczyć historyi św. po niemiecku.

2) W Jarocinie urządzono osobny oddział niemiecki dla 19 dzieci z nazwiskami niemieckiemi. — Znane to dzieje.

3 W Książu przygotowują dzieci do niemieckiéj religii w ten sposób, iż w I klasie uczą je religii św. w dwóch językach, po polsku i po niemiecku.

W tym dekanacie nowomiejskim zachodzi podobno fakt taki, że na Radlińskich Olędrach (Wilhelmswalde) w szkole protestanckiéj nauczyciel protestant uczy 12—15 dzieci katolickich religii św. podług katechizmu dyecezyalnego. Prosimy o wyjaśnienie téj sprawy, boć przecież wierzyć niepodobna, aby dzisiaj w 15 roku walki kulturnéj rodzice katoliccy i polscy mogli na coś podobnego pozwolić. Donoszą nam z pod Radlina, że czcigodny ksiądz proboszcz Różycki poczynił już odpowiednie starania, aleć taka rzecz nie powinna pozostać pod korcem. Czy już tak źle ma być z nami, aby protestanccy nauczyciele uczyli dzieci nasze religii katolickiéj?

W Nowém Mieście, Gogolewie, Mieszkowie, Witaszycach, Golini, Sławoszewie i Kolniczkach uczą religii świętéj po polsku, atoli dzieci tak mało uczyły się w szkole po polsku czytać i pisać, że ta nauka religii w ojczystym języku bardzo mizerny owoc przynosi, a dusz pasterze, przygotowując dzieci do pierwszych Sakramentów świętych, rady sobie dać nie mogą.

XI. **Dekanat rogoziński.**

1) w Murowanéj Goślinie,

2) w Rogoźnie,

3) w Skokach, a więc we wszystkich trzech miasteczkach dekanatu rogozińskiego odbywa się nauka religii świętéj we wszystkich oddziałach po niemiecku.

4) W szkołach wiejskich, gdzie dzieci większe poczyniły postępy w niemieckiém, uczą je religii św. w I i w II oddziale 3 kwadranse po polsku, a kwadrans po niemiecku.

Oto mniéj więcéj rezultat naszych dotychczasowych zabiegów, badań co do postępu niemczyzny w nauce religii św. Dodajmy do tego powiat poznański, gdzie uczą od dawna w wielu szkołach religii św. po niemiecku; dodajmy, co „Orędownik“ donosił niedawno o Pleszewie, że i tam niemczyzna wtargnęła już do szkoły, a przekonamy się, że niebezpieczeństwo jest groźne i że spieszna pomoc jest potrzebna.

Niech ojcowie rodzin tych wszystkich gmin szkólnych, gdzie uczą pacierza po niemiecku, gdzie historyą biblijną lub katechizm częściowo lub całkowicie wykładają po niemiecku, udawają się z prośbą do naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza, aby wziął w opiekę ich dziatwę. Niech posłowie nasi przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty poruszą tę sprawę; niech przyjaciele pisma naszego donoszą nam o wszystkich wypadkach w powyższym spisie nieobjętych, lub niedokładnie podanych.

Niech przynajmniéj wiemy wszyscy, w jakiéj grozie położenia się znajdujemy — i niechaj ludzie światlejsi pomyślą o środkach obrony i pomocy.

Wiec w Janówcu

odbył się w dniu 29 stycznia w lokalu p. Radaczyńskiego. Zagaił wiec p. Różniewski z Janówca, a przewodniczącym wybrany został p. Wacław Bieńkowski z Brudzynia. Po ukonstytuowaniu biura zabrał głos p. Skowroński z Pozłogówka. W obszernéj przemowie wskazywał pan S. na krzywdy, jakie dzieciom naszym dzieją się w szkole, skutkiem ostatniego rozporządzenia, i w prostych, ale ze serca płynących słowach zachęcał do wytrwałości.

Drugim mówcą był p. Roman Jonta-Połczyński ze Zabiczyna. Mówca wspomniał o ciosach, jakie nam zgotowała walka kulturna, mówił o wyrugowaniu języka polskiego z sądu, odwydaleniu, o kolonizacyi — wreszcie przeszedł do ostatniego ukazu, rugującego język polski ze szkoły. Ostatnie to rozporządzenie, bolesnem echem odbiło się w piersiach wszystkich Polaków. Wymownym tego dowodem był walny wiec w Poznaniu, na którym wszystkie dawne Polski dzielnice z pod zaboru pruskiego były reprezentowane. Wzywał mówca, abyśmy się nie oddawali rozpaczy, ale raczéj musimy się wziąść do energicznéj obrony języka naszego, a nie zginiemy, bo upaść może naród wielki zginąć tylko nikczemny.

Następnie odczytał mówca odnośne dokumenta, potrzebne nam do obrony prawno-politycznéj. Po odczytaniu petycyi do ks. Arcybiskupa Dindera i oświadczenia wieca poznańskiego, napominał mówca w gorących słowach do pielęgnowania języka ojczystego, do zakupna elementarzy, do śpiewania pieśni polskich w domu i czytania pism ludowych i zakończył rezolucyą wzywającą zebranych, iżby dołożyli wszelkich starań, aby dom rodzinny uzupełnił to, czego szkoła dzieciom naszym odmawia. Każdy ojciec rodziny ma się zobowiązać dopilnowania, aby dzieci jego w domu po polsku czytać i pisać się nauczyły.

Następnie przystąpiono do protestu wieca poznańskiego.

Trzecim mówcą był gospodarz Zamiar z Gruntowic. Wskazywał on na obowiązki, jakie obecnie na ojcach rodziny ciążą.

Następnie zabrał głos p. Degórski z Wągrówca, który dowodził, że dawniéj rząd pruski, ilekroć go szlachta i księża z niego niezadowoleni, a mówił to dla tego jedynie, ażeby lud stracił zaufanie do swych przewodników. Dzisiaj postać rzeczy się zmieniła, bo dzisiaj, skutkiem ostatniego rozporządzenia wszyscy Polacy w swych najświętszych uczuciach dotknięci zostali i w téj wielkiéj niedoli wszystkie stany podały sobie ręce, ażeby do wspólnéj wystąpić obrony. Nie z orężem w ręku walczyć dzisiaj nam przychodzi, ale pracą i wytrwałością. Monarchowie zapewnili Polakom prawa na kongresie wiedeńskim, należy więc nam na każdym kroku mowy ojczystéj bronić. Mówca zalecał zakupywanie elementarzy.

W końcu p. Brykczyński wstąpił na mównicę, przeszedłszy pokrótce cały szereg klęsk, jakie w ostatnich latach na nas spadły, w gorących słowach zachęcał lud wiejski do pielęgnowania języka polskiego w domu, a na zakończenie zaniósł prośbę do pań naszych, aby one dziatwę ludu naszego w opiekę wzięły.

Na tem zakończyły się mowy wiecowe.

Policyą reprezentował burmistrz miejscowy pan Stengel.

Przewodniczący podziękowawszy za wzorowe zachowanie się wiecowników, prosił ich, aby te rady i nauki wzięli sobie gorąco do serca i dołożyli starania, aby uzupełnić to, czego szkoła dzieciom ich obecnie odmawia, poczem więc zamknął, a wiecownicy podpisali petycyą do ks. Arcybiskupa.

Wielki proces socyalistyczny
przed sądem poznańskim.

III.

Napora przyznał się wreszcie, że na rozkaz swego przełożonego w politycznéj policyi berlińskiéj rozszerzał (!) pismo socyalistyczne w Towarzystwie Rękodzielników Polskich w Berlinie. Stowarzyszenie to jest na wskroś polskie, wyklucza przy balotowaniu wszelkie osoby podejrzane o socyalizm i nie przyjmuje osób w téj mierze podejrzanych. Li tylko z tych względów nie przyjęto na członka oskarżonego Gościńskiego.

Sąd poznański przyjął, jak to już minister Puttkamer w Izbie oświadczył, wiarogodność obydwóch policyantów. Co do Ihringa zaznaczył przewodniczący, że w obecnéj sprawie nie wątpi o tém, iż świadek prawdę powiedział; nie jest zaś rzeczą sądu poznańskiego krytykować odnośny wyrok sądu berlińskiego, gdyż tam o inny chodziło wypadek. I Naporze wierzy tutejsza Izba karna. Jeżeli jego zeznanie nie zgadza się z faktami przedstawionemi przez wiarogodnego świadka Grządkiewicza, to przypuścić można, że się Napora myli. Do rozszerzania pisma socyalistycznego w Towarzystwie Rękodzielników sam się przyznaje, lecz tu działał na mocy rozkazu przełożonego swego. Oto mniéj więcéj motywa sądowe w téj kwestyi, która w ostatnich czasach zajmowała dziennikarstwo berlińskie.

Wobec tego łatwo zrozumieć, iż sąd przyjmując zupełną wiarogodność policyjnych świadków, przyjść musiał do skarania oskarżonych z Berlina. Nie uwierzono podsądnym twierdzącym, że Napora działał na nich podżegawczo, że traktował ich obficie napojami i rozdawał pisma ulotne. W bliższym związku do Poznania stanął jedynie Feliks Witkowski. Zaraz po jego przybyciu rozeszła się w Poznaniu znaczna liczba pism socyalistycznych, a ujmująca postawa Witkowskiego, według zeznania świadków jednała mu adeptów.

Charakterystyczne sąd pod tym względem zeznania samychże obwinionych. Witkowski przybywa do lokalu Pincusa (restauracya uczęszczana przez socyalistów), tam dziwią się zebrani, że stolarski czeladnik tak elegancko chodzi ubrany, z podziwem słuchają opowiadań o Berlinie, o dobrobycie, jakim tam już żyją robotnicy i do którego dążą. W ten sposób zyskuje sobie słuchaczy, którzy pilnie słuchają tego czeladnika, co gładko mówi a pięknie się ubiera — i pierwszy krok do zguby zrobiony.

Ludzie jak Witkowski i Kasprzak — oto agitatorzy niebezpieczni, oni wzrośli wśród sfer, gdzie agitacyą prowadzą, znają charakter robotnika naszego i propagują idee nie teoretycznie, jak Mendelsohn, ale działają na słabe strony ludu, obudzając jego żądze i potrzeby. Agitatorzy niemieccy nie mogą tu mieć powodzenia, już dla nieznajomości języka. Na zebranie u Sundmanna stawił się przed rokiem w celu propagowania kandydatury Janiszewskiego agitator Christensen z Nordhausem, ale nie mógł przemawiać, gdyż zakrzyczano go głosem „mówić po polsku!“ a policya musiała wiec zamknąć, gdy już do bijatyki przyjść miało. Uczucie narodowe przemogło u wielu jeszcze zachcianki socyalistyczne.

Oto po krótce materyał faktyczny z przebiegu procesu, przedstawiliśmy go tylko o tyle, o ile interesować może społeczeństwo szersze, któremu bliższe szczegóły téj sprawy mogą być obojętne. Dodajemy, że przemówienie prokuratora (p. Martinsa) i obrońców (dr. Flatua, dr. Meschelsohn z Berlina, dr. Dziembowskiego z Poznania) trwały dni 4 i obracały się przeważnie na polu politycznem. Z przyjemnością słuchaliśmy słów prokuratora, który przedstawiał charakter międzynarodowy socyalizmu i podnosił fakt, *że w Poznaniu nie ma odpowiedniego terenu.* Słusznie położył też pan prokurator w swéj mowie przycisk na *długotrwałą walkę kulturną.* Zażądał od sądu ostréj kary, aby raka toczącego społeczeństwo wypalić. Obrońca Flatau bronił w szczególności oskarżonych berlińskich, podnosił wszelkie fakta przedstawiające niewiarogodności Napory i Ihringa, kończąc słowami ks. Bismarcka piętnującemi wszelkich tajnych agentów prowokacyjnych. Dr. Dziembowski przejął obronę obwinionych z Poznania i powstawał przeciw zdaniu prokuratora, jakoby sąd miał powołanie leczyć rany społeczne. Nie sądu to rzecz, ale rządu, Kościoła i różnych instytucyi społecznych. P. Meschelsohn bronił Sławińskiego; jego ostre osobiste częściowo przycinki wywołały dłuższą polemikę osobistą.

Obżałowani w kilku tylko słowach przemawiali. Z wyjątkiem Sławińskiego, Morawskiego i Kurowskiego, nie odznaczały się owe przemówienia ani godnością, ani formą.

Tenor wyroku sądowego ogłoszony wśród licznie tłoczącéj się publiczności znany już naszym czytelnikom.

Proces ten daje nam dowód, że silna wiara i patryotyzm są najlepszą tarczą przeciw zakusom socyalistycznym, pielęgnowanie i podnoszenie tych najszczytniejszych skarbów, oto najlepszy środek przeciw zgubnéj propagandzie.

Ze sprawozdania komisyi kolonizacyjnéj

Podaliśmy już w numerze 26 pisma naszego kilka ustępów z referatu komisyi kolonizacyjnéj — dziś wracamy ponownie do téj sprawy.

O kolonizowaniu tak się wyraża komisya:

„Skoro plan kolonizacyi danéj wsi został definitywnie ustanowiony a rozpoczęcie kolonizacyi zadecydowane, wybiera się ze spisu zgłaszających się kolonistów odpowiednią do istniejących parceli ich liczbę i uwiadamia się ich o tem, stósując się przy tém do wyrażonych przez nich życzeń. Informacyami w każdym kierunku służy ajent kolonizacyjny, którym jest zazwyczaj miejscowy administrator majętności, który ma obowiązek z kolonistami, którzy są zdecydowani osadzić się natychmiast, spisać punktacyą. Komisya, skoro punktacya taka nadeszła do jéj biura, znosi się z dotychczasową władzą asekuranta, dowiaduje się o jego dotychczasowém prowadzeniu się i kwalifikacyi. Jeżeli świadectwo to wypadnie korzystnie, natenczas daje prezes komisyi kolonizacyjnéj swoje *placet*, poczém otrzymuje aspirant zawezwanie, ażeby umówioną sumę wpłacił. Po jéj wpłaceniu następuje w pewnym oznaczonym dniu tradycya odnośnéj parceli. Ostatecznego kontraktu według stałych formularzy dokonuje się po sprzedaniu kilku parceli celem zaoszczędzenia kosztów; po spisaniu kontraktu następuje przewłaszczenie.

Zadatek lub wypłata wynosi, według okoliczności, 1/4 lub 1/3 wartości parceli i wpływa tylko wtenczas zupełnie do kasy fiskalnéj, jeżeli kolonista obejmuje zupełnie zabudowane gospodarstwo. Natomiast jeżeli musi się w części lub zupełnie wybudować, natenczas ma prawo z wpłaconéj sumy stósownie do postępu budowy zażądać zwrotu częściowéj kwoty, przypadającéj na budowlą. Przy odpowiedniéj manipulacyi wpływają te kwoty częściowe do kas specyalnych, które, prowadząc dla każdego kolonisty *conto-corrente*, stają się dla niego niejako jego bankierem i chronią go od wyzyskiwania i strat wszelkiego rodzaju. Nadto udziela się koloniście, rewidując jego plany budowy i kosztorysy, wszelkiéj pomocy, częstokroć trzeba rozwikłać jeszcze prywatne stósunki kolonisty w jego stronach rodzinnych, spory pomiędzy kolonistami załagodzić i t. d.; tak że i w tym kierunku ma komisya wiele do czynienia.

Wogóle przeznaczono w roku 1887 dziesięć majętności na kolonizacyą, na czterech z nich urządzono gospodarstwa po większéj części jeszcze przed zimą. W Śląskowie, w powiecie rawickim, zaprowadzono już nowy system szkólny — funguje tu jeden nauczyciel, mający w szkole 52 dzieci kolonistów. Koloniści ci czują się w tych osadach zadowoleni; usprawiedliwioną też jest nadzieja, że nowe gminy pomyślnie rozwijać się będą. Cała procedura kolonizacyjna poszła tu gładko, bez procesów i nieszczęść. Stan zdrowia był pomyślny, zasiewy uskutecznili koloniści sami, a w gospodarstwach znajuje się już inwentarz.

W innych majętnościach, w których plan parcelacyi dopiero w drugiéj połowie r. z. dokonany został, nie można było jeszcze aż do końca roku przeprowadzić kolonizacyi. Z 165 parcel oddano 46 definitywnie, co do 26 spisano już punktacye, 93 są jeszcze do oddania.

Komisya, pisząc daléj, iż kolonizacya da się przeprowadzić bez znacznych ofiar w kapitałach, dodaje, że niemiecki „Kriegerbund“ i stowarzyszenie dla wewnętrznéj kolonizacyi do niéj się odnosiły i że z „Kriegerbundem“ zawarła ugodę, zatwierdzoną przez ministerstwo. — Następnie żałuje, że nie dało się zaraz przy tworzeniu kolonii przeprowadzić rozmaitych instytucyi kredytowych, jak Spółek Raiffeisena, Spółek zaliczkowych, konsumów i t. p.; kończy zaś: „Pocieszającém jest, że koszta kolonizacyi nie dosięgły daleko sumy, o jakiéj mówiono przy obradach nad ustawą z dnia 26 kwietnia 1886 r.“

Wyznaniowa Szkoła w Austryi a armia.

Pisaliśmy już przed kilku dniami w osobnym artykule o sprawie szkólnéj w Austryi, wspominał o niéj kilkakrotnie nasz korespondent wiedeński, referował autor naszych przeglądów politycznych, tak, że czytelnicy nasi dostatecznie się o tem poinformowani. Otóż liberalni nieprzyjaciele wniosku ks. Lichtensteina posunęli się obecnie już tak daleko, że powodów prze-

---

(12) **Beranżera de Pontmore.**

(Tłom. z francuskiego St. K.)

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 27.)

VIII.

Co robiła Beranżera w czasie tych długich rozmów? Często przysłuchiwała im się milcząca, obojętna z pozoru, ale czując, jak serce jéj przepełnia się sympatyą dla doktora i szczerem współczuciem dla duszy zbolałéj, wyschłéj i wywiędłéj.

Inne razy dwaj przeciwnicy przechodzili do sąsiedniego salonu, przeznaczonego do palenia cygar, i tylko odgłos ich rozmowy dochodził uszu dziewczęcia. Ale w jednym i drugim razie Beranżera nie pozostawała bezczynną. Znalazło się zawsze coś do czynienia, czy nakreślone ustępy do przepisania, czy stronnice zapisane przez hrabiego, które trzeba było odczytać i przepisać na czysto, czy wreszcie analiza podług pism, broszur, przeglądów różnego rodzaju.

To było najtrudniejsze zadanie z całego zajęcia — mimo to celowała w niém. Jéj umysł jasny i trafny umiał rozpoznawać instynktownie, co należało wybrać, co pominąć. Ale skromność, nieśmiałość wrodzona, gdy chodziło o osobistą zasługę, nie dopuszczały żadnéj pochwały siebie. Hrabia odczytywał pracę, gdy była skończona, nie robił żadnéj uwagi i sam układał nowe materyały, przygotowane przez sekretarza.

— Pewnie było dobrze — myślała Beranżera, widząc, jak ćwiartki nikną w tece jedna za drugą — ale jakżeby to było łatwo zachęcić mnie choć słówkiem!

— Szkoda, że pani nie umiesz pisać i czytać rosyjskiego języka — rzekł hrabia do niéj pewnego dnia.

Nazajutrz Beranżera, która część nocy spędziła nad uczeniem się rosyjskiego alfabetu, znalazła sposobność okazania nowéj umiejętności.

— Już? — zapytał z uśmiechem.

Pierwszy to raz przebiegł uśmiech tę fizyonomią wyniosłą, gdy zwrócił się do młodéj dziewczyny. Potém dodał słów kilka po rusku. A Beranżera, która zarumieniła się słysząc wyraz *już*, — komplement wielkiego znaczenia w ustach hrabiego — podniosła głowę zdziwiona.

— Jak pani znajdujesz nasz język? — zapytał tym razem bez uśmiechu.

— Bardzo dźwięczny i miły dla ucha — szepnęła Beranżera.

— Czybyś pani zrozumiała przypadkiem, com powiedział? Nie zadziwiłoby mnie to wcale. Zdaje mi się, żeś pani zdolna czynić cuda.

Teraz Beranżera uśmiechnęła się z kolei. Powiedziała prawdę. Ten język rosyjski, całkiém obcy dla jéj ucha, w ustach hrabiego, który miał właśnie ową rzadką chwilę udzielającéj się sympatyi, nabrał dziwnéj słodyczy.

— Czy to ten sam człowiek? — pytała sama siebie.

Milczenie nastąpiło znowu natychmiast. Znów pióro biegło po papierze i z wyjątkiem chwil, w których dyktował, hrabia zdawał się pogrążony w bolesnych marzeniach. Ale skoro tylko pióro Beranżery zatrzymywało się, drgnął, jak gdyby się zbudził i kończył zdanie poprzednie z całą pewnością.

Tego dnia, gdy posiedzenie się skończyło, hrabia rzekł do Beranżery:

— Daj mi pani swój adres. Mam prawie ochotę posłać pani gramatykę rosyjską z słownikiem.

— Zabiorę ją sama — odpowiedziało dziewczę.

— Jak pani wolisz. Nie taję, że mi będzie bardzo miło, jeżeli pani w jak najkrótszym czasie będziesz umiała tłomaczyć listy przychodzące z Rosyi.

Beranżera skłoniła głowę na znak potwierdzenia.

Hrabia nacisnął jeden z licznych guzików od dzwonka, umieszczony w rogu pokoju. Natychmiast, jakby za znakiem różdżki czarodziejskiéj, ukazał się człowiek nie mający na sobie liberyi, lecz strój narodowy rosyjski.

Pan powiedział mu kilka słów w ich języku. Człowiek ten zniknął z tą samą szybkością, potém ukazał się po kilku sekundach z małą paczką.

— Na początek to nie za wielkie — rzekł hrabia, ważąc paczkę w ręku. — Jestem pewny, że niedługo przejdziemy do większego formatu. Tutaj są tylko pierwsze zasady elementarne.

IX.

Pewnego dnia dał się słyszeć za portyerą dzielącą pracownią od sąsiedniego salonu szmer tak niezwykły w téj cichej siedzibie, że pióro Beranżery zatrzymało się w biegu. Wśród szelestu jedwabnéj materyi i batystów mocno ukrochmalonych zabrzmiał imponująco i groźnie głos kobiecy, któremu odpowiadał po rosyjsku głos męzki, który napróżno silił się tłomaczyć coś, zostając zawsze cichym i pokornym.

— Cóż to znaczy? — mruknął hrabia, którego brwi ściągnęły się gniewnie i który zdawał się być pod wrażeniem wielkiego wzruszenia. Mimo to powstał, ale nie miał już czasu dostąpić do drzwi, bo nagle rozsunęły się firanki i na środek pokoju wybiegła młoda kobieta olśniewająca pięknością i strojem. Życie, elegancya, wiosna, młodość przedarły się gwałtem do tego poważnego ustronia, w którém od lat kilku zagrzebał się hrabia Worończow. On jednak nie stawał się bynajmniéj ani zachwycony, ani olśniony. Ale zjawisko to nie było snać tém, czego się obawiał, bo czarne jego brwi już nie marszczyły się tak groźnie, gromowa błyskawica zagasła w jego oczach i kolor życia powrócił znowu do twarzy, która poprzednio tak była trupio bladą. Pozostał tylko wyraz niechętnego zadziwienia, który nie harmonizował wcale z ujmującym uśmiechem, jaki mu przesyłano.

— Nareszcie! szepnęło zjawisko upadając na pierwszy lepszy fotel, którego jéj nikt nie podawał. Była zachwycającą w téj pozie. Fale jedwabiu błękitnego jak niebo, pokrytego ryszkami, pliskami, falbankami „crèpe de Chine“ ciemniejszego odcieniu, zaścielały fotel, rozpościerały się na dywanie z umiejętnym wdziękiem. Kapelusik *Pompadour*, tej saméj barwy, przedstawiał rozkoszną mieoszaninę piór niebieskich i różowych, tiulu i koronki, a między tem wszystkiem krył się bukiet róż.

Całość otaczała twarzyczkę świeżą, figlarną, kokieteryjną, która w półcieniu wielkiéj komnaty zdawała się być nadzwyczajnie młodą.

Ale przy blasku słonecznym, bez welonki białéj w czarne muszki, ta ładna istotka zdradzała najmniéj trzydzieści lat.

Hrabia Worończow stał przed nią nieruchomy i milczący. Cała jego postawa zdawała się mówić:

— Przeszkadzasz mi tylko. Czego życzysz sobie?

— Tak długo szukałam — mówiła najsłodszym tonem.

Nie był to już głos imponujący z poprzedniéj chwili.

— A więc, odpowiedział szorstko, zwierz był w jamie, polowanie się udało.

— O! jakże możesz mię tak przyjmować! Zrobić trzysta mil jednym tchem i takie znaleźć przyjęcie! Niewdzięczny! Próbowała zdobyć jedno czułe spojrzenie, ale oczy jego szare, w których niekiedy zabłysnąć umiała iskra, pozostały zimne i jakby przysłonięte.

— Przyjechałaś — odpowiedział sztywno — aby usłyszeć Divę Teresę w „Podróży na księżyc“ Offenbacha.

— Sergiuszu! czy podobna tak mnie sądzić!

— W takim razie na drugie przedstawienie „Cudzoziemki“ Aleksandra Dumasa, syna, kiedy nie mogłaś być na pierwszém.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mawiających przeciwko szkole wyznaniowéj zaczynają szukać w dziedzinie wojskowéj Oto w artykule zatytułowanym „Wniosek ks. Lichtensteina a armia“ pisze „Militair Ztg.“: „Wniosek ten zmierza nie tylko do przywrócenia wpływu kościoła na szkołę, lecz pragnie nadto poziom oświaty ludowéj obniżyć do wysokości, na jakiéj się znajdowała za czasu konkordatu. Ograniczylibyśmy się na stwierdzeniu tego faktu i pozostawilibyśmy politykom i pedagogom ocenienie doniosłości owego projektu, gdyby tenże nie zagrażał żywotnym interesom armii, nie podkopywał intelektualnéj wartości wojska. Projekt ks. L. musiałby dotknąć podwalin naszéj ustawy wojennéj, pociągnąłby za sobą nowe oznaczenie czasu służby, nowe kłopoty w sprawie przygotowania podoficerów i t. d., i dla tego musi armia projekt ten uważać za zamach na swoję dzielność. Sądzimy téż, że główny ster armii uważa ten wniosek za niebezpieczny dla wojska, i że, gdyby projekt miał widoki stania się prawem, użyje całego swego wpływu, aby zapobiedz podobnéj ewentualności.“

Półurzędowy „Fremdenblatt“ gani wniosek ks. Liechtensteina mianowicie z tego powodu, że tenże właśnie w czasie, który nie jest bynajmniej zabezpieczony przed grożącemi niebezpieczeństwami zewnętrznemi, przez żądanie swoje, aby szkoła otrzymała charakter chrześciański, wywołuje pewne wzburzenie. Deput. Sturm skorzystał nawet w radzie państwa w dniu 30 stycznia ze sposobności obrad nad ustawą, powołującą landwerę i rezerwę do siedmiodniowych ćwiczeń w używaniu nowych karabinów, aby co do wniosku ks. Liechtensteina oświadczyć, że tenże zmniejszy potęgę wojskową w Austryi. — Ubolewać należy, że konserwatywni posłowie nie odparli energicznie tejże złośliwéj zaczepki. Jestto rozmyślne kłamstwo, gdy stronnictwo liberalne pragnie teraz wmówić w lud, że młodzież w szkole wyznaniowéj mniéj się uczy i mniéj zdobywa wykształcenia, aniżeli w szkole bezwyznaniowéj. W państwie pruskiem (naturalnie po za dzielnicami polskiemi) istnieje szkoła wyznaniowa, a przecież nikt nie będzie to sądził, że wskutek tego ucierpiała wojskowa siła tego państwa. Warmii więcéj jeszcze od wykształcenia znaczy wychowanie. Żołnierz wchodzący do koszar nie ma się dopiero tam uczyć posłuszeństwa i karności, lecz winien ten zmysł wnieść tam już ze sobą. Ten zmysł poszanowania dla władzy może wpoić jedynie odpowiednie wychowanie, — wychowanie, jakiego dzisiejsza nowoczesna szkoła bezwyznaniowa nie daje i dać nie może. Kilka postępowych stowarzyszeń nauczycielskich widziało się zniewolonemi w ostatnim czasie, choć ze wstrętem, postawić na porządku dziennym kwestyą kary cielesnéj w szkole, po prostu dla tego, że musiały przyznać, iż w innym razie nie będzie możliwą rzeczą utrzymać dyscypliny w szkole. Na tym przykładzie widzimy najlepiéj, dokąd doprowadza wychowanie, nie opierające się na niewzruszonych zasadach pozytywnego wyznania wiary.

Ludzie, znający miejscowe stósunki, stwierdzają, że znaczna część tamtejszéj młodzieży nie zna najmniejszego uszanowania nie tylko przed starszymi w ogóle, ale nawet przed nauczycielami, i nie uznaje żadnéj w ogóle powagi.

Dokąd to musi doprowadzić, to każdy sam obliczyć może; tyle pewna, że brak karności, panujący w szkole, nie może się przyczynić do wzmocnienia armii, do spotęgowania żołnierskiego ducha. Deputowanemu Sturmowi należało się odpowiedzieć, że wojsko austryackie, to jest prości szeregowcy, bili się zawsze dzielnie, — za klęski poniesione przez Austryą w czasach ostatnich odpowiedzialność cała spada na dowódzców.

Minister obrony krajowéj hr. Welfersheim, który po deputowanym Sturmie zabrał głos, oświadczył, że oświata ludu stoi w bardzo ścisłym związku z interesami wojskowemi, ponieważ oświata ta w każdym kierunku odpowiadać musi nowoczesnym wymaganiom. Na zdanie ministra zgodzić się może każdy zwolennik konserwatywnéj ustawy szkólnéj, gdyż nikomu nie śni się obniżać poziomu oświaty ludowéj. Minister dobrze zrobił, zaznaczając bezpośrednio po powyższym oświadczeniu z naciskiem, że w interesie armii należy zreformować wychowanie ludu tak pod względem moralnym, jak i duchowym. Na tém samém stanowisku stoi austryackie stronnictwo konserwatywne — i z tego stanowiska wychodząc, żąda zaprowadzenia szkoły wyznaniowéj, do czego ma najsłuszniejsze prawo.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 3 lutego.

(28 posiedzenie.)

Marszałek Wedell z Piesdorfu zagaja posiedzenie o godzinie 1 minut 15. Z Rady związkowéj obecni: Sekretarz stanu Boetticher i kilku innych.

Na porządku dziennym dalsze obrady nad wnioskiem tyczącym się przedłużenia peryodu prawodawczego.

Poseł Richter (wolnom.) oświadcza się za trzyletnim peryodem prawodawczym, w którego obronie zawsze i wszędzie stanowczo występował. Z mowy posła hr. Behra sądzićby można, że trzyletni peryod prawodawczy jest owocem zabiegów socyalistycznych, podczas gdy istnieje on już tak długo, jak konstytucye pruska i niemiecka. Obecnie nie ma najmniejszego powodu do podobnéj zmiany, która podkopie więcéj jeszcze znaczenie i powagę parlamentu. I tak już posiada rząd rzeszy tyle wpływu i znaczenia, że nie kanclerz parlamentowi, li tylko parlament kanclerzowi zdaje się być odpowiedzialnym. Poseł Bennigsen sam przyznał, że niemieckie stósunki konstytucyjne nie są zbyt świetne, ale zamiast wzmocnić takowe, to przez stawienie podobnego wniosku znacznie je jeszcze osłabił. Życie polityczne narodu niemieckiego wymaga koniecznie częstéj pobudki, jeżeli nie ma zasnąć zupełnie. Mówca nie przeczy, że przy wyborach coraz to widoczniéj występuje rozdrażnienie i nienawiść poszczególnych stronnictw, za co główna wina spada na stronnictwa rządowe, które patryotyzm za wyłączną własność swoją uważają, a przeciwników jako zdrajców piętnują. Niemniéj demoralizująco działa mieszanie się rządu do wyborów i agitacya z jego strony, obracająca się nie zawsze w granicach ścisłéj prawidłowości. Peryod 5 letni jedynie dalsze wywoła niedogodności i wielkie w kraju niezadowolenie. Mówca przebiega następnie dzieje sejmu pruskiego oraz parlamentu niemieckiego i wykazuje, że najwybitniejsi członkowie obydwóch tych ciał prawodawczych zawsze przeciwnymi byli przedłużeniu peryodu prawodawczego. W końcu oświadcza, że stronnictwo jego nigdy za przedłużeniem głosować nie będzie.

P. Singer (socyal. dem.) radzi w imieniu stronnictwa swego nie przedłużyć, tylko skrócić jeszcze peryod prawodawczy. Mówca uważa wybory za najwybitniejszy dowód równych praw wszystkich warstw ludności, nie dziwi się zatém, że niepodobają się one pp. konserwatywnym i rządowym. Następnie krytykuje ostro agitacyą rządu podczas wyborów i kończy wezwaniem do odrzucenia powyższego wniosku.

Poseł Windthorst zaznacza, że wczorajsza mowa jego osięgła to, do czego zdążała. Poseł Bennigsen oświadczył bowiem uroczyście w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego, że po za przedłużeniem peryodu prawodawczego na dalsze ograniczenia praw ludowych nie przystanie, a szczególniéj wszelkie zakusy o zniesienie tajnych wyborów odrzuci. Jest to oświadczenie wielkiéj doniosłości, zdolne chociaż chwilowo nas zaspokoić. Nie wierzy jednakowoż, czy w przyszłości uda się posłu Bennigsenowi wśród towarzystwa, w jakim się znajduje, zdaniu swemu nadać dostatecznéj powagi. Mówca oświadcza następnie, że, jak mu tylokrotnie zarzucano, dawniéj również za przedłużeniem peryodu prawodawczego obstawał, ale dzisiaj czasy się zmieniły. Naród obciążony tak okropnemi ciężarami koniecznie powinien zachować sobie prawo naprawy popełnionych przy wyborach błędów. Mówca cieszyłby się, gdyby obecny parlament rozwiązano, ponieważ sądzi, że następne wybory nie byłyby już tak pomyślnemi dla rządu. W końcu oświadcza się mówca stanowczo przeciw przedłużeniu. Dziwi się również, jak stronnictwo konserwatywne stawić mogło było wniosek, którego tendencya bynajmniéj konserwatywną nie jest.

Po przemówieniu p. Windthorsta zamyka się obrady nad wnioskiem.

Z osobistą wzmianką występują jeszcze pp. Kraecker (socyal.), Benningsen (narod. lib.) i Hilldorff (konserw.) poczém marszałek solwuje posiedzenie o godzinie 4 minut 30.

Wniosek posła Rickerta tyczący się przekazania projektu osobnéj komisyi, odrzucono większością głosów; natomiast postanowiono drugie czytanie projektu odbyć w plenum parlamentarném.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 1. (Na porządku dziennym: pomniejsze sprawy.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 2 lutego.

(Sprawa bułgarska. — Z Serbii.)

(ISO) Berlińskie dzienniki słusznie zauważają, że sprawa bułgarska dla Rosyi stanowi pretekst do wojny. Wiadomo, że czasem dyplomatom trudno znaleść na razie odpowiedni *casus belli* i że właśnie ci dostępują — niestety! — największéj sławy, którzy w danéj chwili umieją zręcznie odkryć lub stworzyć *casus belli*. Otóż rosyjska dyplomacya nie odznaczała się nigdy wielką zręcznością, zawsze pracowała brutalnie, gwałtem, co najwięcéj za pomocą intryg i podżegań à la Targowica, Grujew i Benderew itd. To też dyplomacya rosyjska, nie pewna, czy w danéj chwili umiałaby znaleść jakiś odpowiedni pretekst do wojny, zapewne w tym celu rezerwuje sobie kwestyą bułgarską. O tyle „Post“ berlińska ma racyą.

Jednakże kwestya bułgarska nie jest dla Rosyi jedynie pretekstem. Owszem Rosya bardzo gorąco pragnie opanować Bułgaryą. W traktacie san stefanowskim zapewniła sobie okupacyą Bułgaryi pod formą utrzymywania tam 50 tysiącznego korpusu rosyjskiego. Kongres berliński zmusił Rosyą do wycofania swego wojska z Bułgaryi. Od dwóch lat Rosya pracuje nad tém, aby znowu zająć Bułgaryą militarnie, gdyż tym sposobem zapewniłaby sobie i Carogród i cały półwysep bałkański aż do Czarnogórza — téj wysuniętéj daleko na zachód przedniéj straży rosyjskiéj. Jeżeli zaś Rosya nie spieszy z rozwiązaniem kwestyi bułgarskiéj, to nie tylko dla tego, ponieważ pragnie zachować sobie pretekst do wojny, lecz także dla tego, ponieważ spodziewa się, że zwyciężywszy Austryą i Niemcy, oprócz innych korzyści, zdobędzie także Bułgaryą.

Tymczasem zaś dyplomaci rosyjscy w obec wszystkiego, co się dzieje w Bułgaryi, robią *bonne mine au mauvais jeu* i siebie, jak swych adoratorów (zwłaszcza francuskich) durzą — nadziejami. W nader naiwny sposób uczynił to tutejszy poseł rosyjski, książę Łobanow, zagadnięty przez pewnego współpracownika paryskiego „Figara.“ Książę Łobanow oświadczył, że Rosya czeka na „poprawę“ Bułgarów. Jeżeli ma na oku takich Grujewów i Benderewów, to zapewne nadzieje jego są bardzo uzasadnione. Na szczęście naród bułgarski posiada patryotów, jak Stambułow, Stojanow itd., po których może daremno oczekiwać, że się staną agentami Rosyi. Daléj książę zapewnia, że książę Ferdynand nie posiada potrzebnych zdolności, aby się utrzymać na tronie Bułgarskim. O zdolnościach książąt trudno z góry przesądzać. Często zdarzało się, że władzcy, którym z początku odmawiano wielkich zdolności, wywiązali się bardzo zaszczytnie z zadania swego i zasłużyli sobie ua wielką sławę, gdy na odwrót witani przy wstąpieniu na tron jako zbawcy, skończyli dość nędznie, np. Ludwik XV w Francyi. Co do księcia Ferdynanda dotąd wierzą tylko, że gdy w pierwszych dniach sierpnia wyjechał do Bułgaryi, prasa rosyjska i wszystkie organa, otrzymujące inspiracye z różnych rosyjskich biur prasowych, zapewniały, że ta „awantura“ skończy się mizernie za kilka dni. Z tych dni zrobiły się już miesiące. To też ks. Łobanow i ci wszyscy, co zapowiadają od 6 miesięcy rychły i nieunikniony upadek księcia Ferdynanda, przypominają nam tego Anglika, co to się założył, że runie wieża katedry kolońskiéj i najął pomieszkanie na placu katedralnym, aby być świadkiem wygranéj.

Wreszcie książę Łobanow twierdzi, że książę Ferdynand jużby dawno nie był w Bułgaryi, gdyby nie księżna Klementyna, która robi wszystko. Że księżna Klementyna jest panią, obdarzoną niepospolitemi zdolnościami, o tem nikt tu nie wątpi. A że jéj nie zbywa na energii, tego dowiodła dostatecznie swą wycieczką do Zofii i Płowdiwa — w tak ostréj zimie. Jeżeli zaś głównie jest zasługą księżnéj Klementyny, że ks. Ferdynand dotąd zasiada na tronie bułgarskim, to łatwo przewidzieć, że dzielna księżna i nadal — nie przestanie utrzymać go na nim.

Dość, że dotąd Rosyi wiedzie się równie szpetnie w Bułgaryi, jak w Serbii. Król Milan żadną miarą nie chce samoistności Serbii poświęcić planom panrosyjskim a świeżo „Videlo“, organ byłego ministra Garaszanina bardzo dobitnie karci te austryackie dzienniki i organa panslawistyczne, które prawie „plus russes que les russes“ nie przestawają napędzać Serbów do sieci moskiewskich. „Videlo“ bardzo słusznie podnosi, że ze strony dzienników, wychodzących w monarchii austryacko-węgierskiéj, taktyka podobna jest więcéj niż przewrotną. Na szczęście te nawoływania „Narodnich Listów“ etc. są tylko przewrotne, ale — nie odnoszą żadnego skutku.

NIEMCY.

* Berlin, 3 lutego. Ks. Bismarck powołał podobno przywódzców wybitniejszych stronnictw parlamentarnych na poufną naradę, tyczącą się nowéj ustawy wojskowéj. Pomiędzy powołanymi znajdują się także i przywódzcy centrum. Nie ulega wątpliwości, że przy obradach nad nową ustawą wojskową, które prawdopodobnie w przyszłym tygodniu się odbędą, książę Bismarck wystąpi osobiście.

— Akwizgrańska „Volks-Ztg.“ zamieszcza telegram z Rzymu, w którym donosi jéj korespondent, jakoby istniał zamiar podziału archidyecezyi kolońskiéj i wrocławskiéj. Arcybiskup Krementz i książę Biskup wrocławski Kopp mianowani zostaną w takim razie Kardynałami. Wiadomość ta wymaga jednakowoż potwierdzenia.

— Słusznie zauważył dr. Windthorst, że wniosek stronnictw środkowych. tyczący się przedłużenia peryodu prawodawczego nie jest niczém innem, jak tylko zapowiedzią dalszych kroków reakcyjnych. Pomimo bowiem, że stronnictwa środkowe starały się przedstawić wniosek swój jako małoznaczącą drobnostkę bez dalszych następstw, to już w dniu wczorajszym wystąpił główny ich organ „Kreuz-Ztg.“ z żądaniem zniesienia wyborów ściślejszych. Organ konserwatywny radzi w ich miejsce zaprowadzić wybory pojedyńcze, w których pierwotna większość głosów obowięzywać będzie. Byłoby to dla stronnictw środkowych nader korzystném, uniemożliwiałoby to od razu wszelką opozycyą.

— Ministerstwo skarbu powołało do Berlina komisyą, składającą się ze znawców w dziedzinie fabrykacyi cukru, oraz wyższych urzędników celnych, w celu wypracowania nowego prawa celnego na wyroby cukrowe.

WŁOCHY.

* Z Turynu smutna nas dochodzi wiadomość. Don Bosco, ten prawdziwy Ojciec ubogich, założyciel Salezyanów, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył żywot doczesny. R. i. p.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 4 lutego

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego Behra w Królewcu radzcą rejencyjnym.

* **Wczoraj** przypadała 14ta rocznica pamiętnego dnia, gdzie Najprzewielebniejszego Arcypasterza, dzisiejszego Kardynała, Mieczysława hr. Ledóchowskiego wywieziono w nocy z pałacu do Ostrowa.

* **Na Elementarze polskie.** Z przeniesienia 336,25 marek. Zebrane na imieninach Janów Chryzostomów w Monasterze 4 marki. Razem 340,25 marek.

* **Wystawę sztuki polskiéj** w foyer teatru polskiego zwiedzać można podczas przedstawień pomiędzy antraktami, w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

* **Teatr polski.** Dziś po raz pierwszy komedya Bozdecha „Pan świata w szlafroku“.

W niedzielę opera narodowa Kamieńskiego „Krakowiacy i Górale“.

We wtorek obraz dramatyczny „Pan Tadeusz“.

Ceny zniżone.

W środę na cel dobroczynny teatr amatorski.

W czwartek na cel dobroczynny teatr amatorski.

W sobotę po raz pierwszy na benefis pani Maryi Janowskiéj dramat historyczny Kozłowskiego „Esterka“.

W niedzielę obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Staszczyka „Czartowska ława“.

* **W poniedziałek** 6 b. m. odbędzie się na sali bazarowéj amatorskie przedstawienie składające się z dwóch komedyjek: „Czy z powołania?“ hr. Koziebrodzkiego i „Ciotka na wydaniu“ Blizińskiego, poczém nastąpią tańce. Zakładu św. Elżbiety od lat kilku żadnéj nie doznał znikąd pomocy, a byt swój zawdzięcza tylko prezesowéj Zakładu, pani z Twardowskich Lossowowéj, która gorliwą pracą i nieustającą starannością podtrzymuje instytucyą tę tyle pożyteczną dla społeczeństwa. Uprasza się więc Szanowną Publiczność do jak najliczniejszego udziału. Biletów dostać można w administracyi Bazaru po 2 marki, przy kasie po 3 marki.

* **Koło Towarzyskie** urządza w sobotę 11 bm. na wielkiéj sali bazarowéj koncert amatorski.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Odczyt ks. dr. Surzyńskiego „O historyi muzyki w Polsce“.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 6 b. m. na sali p. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek jak zwykle o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt. Po zebraniu będą wylosowane pomiędzy członków przedmioty zakupione na zeszłorocznéj wystawie przemysłowéj w Krakowie. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **P. dr. Osowicki** mianowany został radzcą zdrowia.

* **Towarzystwo** „Zgoda“ w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 5 lutego, jako w pierwszą rocznicę założenia swego, na sali hotelu saskiego przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Pokątny doradzca“, intermezzo ze śpiewem w jednéj odsłonie podług Anczyca, przerobione przez M. K. „Jan Jurga“, obrazek dramatyczny w dwóch odsłonach z niem. przez Karola Holteja. „Kwiaciarka florencka“, śpiew solowy damski z towarzyszeniem orkiestry przez Campena. „Deklamacya“. „Papugi naszéj babuni“, operetka w jednym akcie z francuskiego. Początek o godzinie 7. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Jutrosin.** Donosiliśmy już, że wieś Bartoszewice, należąca do spadkobierców po zmarłym dziedzicu Müllerze, pójdzie dnia 6 kwietnia na sprzedaż. Dowiadujemy się, że spadkobiercy woleliby jeszcze przed terminem z wolnéj ręki wieś tę sprzedać, na co zwracamy uwagę. Wieś ta obejmuje 1550 morgów areału, czysty dochód do podatku gruntowego wynosi 5282 mr. Obsiewa się 350 mogów żytem a 50 pszenicą, drzewo przynosi około 9000 mr. Inwentarz składa się z 17 koni, 12 wołów, 10 krów, 16 sztuk bydła młodocianego, 550 owiec. Stałych hipotek jest 186,000 mr.

* **Toruń.** W przyszły wtorek odbędzie się tu sejmik gospodarski.

* **Brodnica.** P. A. Cohnfeld z Bydgoszczy zamierza dobra swe Miesiączkowo i Zaborowo, położone w pobliżu stacyi kolei w Radoszkach, w powiecie brodnickim, parcelami sprzedać, lecz nie publicznie i nie przez licytacyą. Do ustnéj umowy względnie sprzedaży wyznacza termin na dzień 14 lutego po południu od 12—3 w lokalu p. Kukuk w Miesiączkowie.

* **Z Darkiejm** w Prusach Wschodnich piszą: „W zeszły piątek napędzono mieszkańcom miejscowości Kaniele ogromnego strachu przerażającą nowiną: „Moskale idą! Z Jurgaicz i z innych folwarków wyprowadzono już remonty.“ — Przerażenie z powodu téj hiobowéj wieści nie było pomiędzy łatwowiernym ludem małém. Do częściowego uspokojenia umysłów wyjaśniła się sprawa w sposób następujący. Przybyło dwóch wyższych oficerów, by przez przeprowadzenie próby się przekonać, w jakim czasie zdołanoby w razie wojny uprowadzić wszystkie remonty z Jurgaicz. Ta próba spowodowała mniemanie, że wojna została wypowiedzianą i że nieprzyjaciel się zbliża.

* **Ślub.** Dnia 2 b. m. o godzinie 11 przed południem odbył się w Krakowie w kościele Karmelitów na Piaskach, ślub p. Kaźmirza Zalewskiego, syna Stanisława i Balbiny z Wołowskich, redaktora „Wieku“ i znanego literata, z panną Zofią Olszowską, córką nieżyjącego już Gustawa i Wandy z Szaniorów, właścicielki dóbr Mieronic w gubernii kieleckiéj. Uroczystości zaślubin asystowało wyłącznie najbliższe koło rodzinne nowożeńców. Błogosławieństwa ślubu udzielił oblubieńcom sędziwy Biskup Krasinski. Po skończonéj uroczystości ślubnéj, grono weselne zebrało się na śniadanie w hotelu Saskim, poczém nowożeńcy tego samego jeszcze dnia wybrali się w podróż poślubną.

* **Z polowania.** W pierwszych dniach stycznia odbyło się polowanie w Małnowie, na pograniczu guberni pskowskiéj, w dawnych Inflantach polskich, a dziś gubernii witebskiéj u hr. Stanisława Zyberka Platera. Polowano z gończemi i zrobiono sześć obław. Zabito pięć dużych starych niedźwiedzi a dwa młode z barłogu matki żywcem wzięto. Dodać wypada, że jednego niedźwiedzia psami osaczonego, zabił hr. Wojciech Zyberk Plater z Kirupia, mając wystrzeloną strzelbę, krótkim myśliwskim nożykiem w serce godząc.

* **Ciekawy wypadek** zdarzył się w Hali. Istnieje tam towarzystwo łyżwiarskie, które urządziło przed niedawnym czasem szlichtadę. Z powodu téj zabawy przyszło do nieporozumienia pomiędzy kasyerem a kilku innymi członkami zarządu, a rzecz się skończyła tém, że p. kasyer, referendaryusz i oficer rezerwy, wyzwał na pojedynek owych członków zarządu, pomiędzy którymi było także trzech profesorów uniwersytetu. Ci ostatni odrzucili naturalnie wyzwanie, ale kiedy im kurator uniwersytetu doniósł, że komendant obwodowy grozi skargą u ministra — przestraszeni profesorowie przeprosili na piśmie pana referendaryusza, oficera rezerwy. Oryginalne stósunki!

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 5go lutego św. Agaty p.

Pojutrze dnia 6go lutego św. Doroty panny i m.

TELEGRAMY.

Berlin, 4 lutego. Stronnictwa środkowe przedłożyły dzisiaj także w sejmie pruskim projekt przedłużenia peryodu prawodawczego na 5 lat.

Wiedeń, 4 lutego. „Fremdenblatt“ pisze z powodu ogłoszenia traktatu pokojowego pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, że świetniejszego dowodu lojalnéj polityki obydwóch mocarstw nie było można dać, jak przez ogłoszenie tego traktatu. Obadwa mocarstwa mogły na uspokojenie Europy, na osłabienie wszystkich namiętnością, spowodowanych oskarżeń ze swą ugodą bez obawy jawnie wystąpić. Warunki traktatu wniosą wszędzie przekonanie o pokojowéj, konserwatywnéj tendencyi naszéj polityki. — Przez ogłoszenie to zostaną atoli i inne mocarstwa objaśnione, a spodziewać się należy, że w Rosyi sprawi ono podobne wrażenie. W końcu powiada „Fremdenblatt,“ że nikt z powodu téj rzadkiéj decyzyi dwóch mocarstw w sprawie ogłoszenia zawartéj zobopólnie ugody, nie może nie uznać, że rządy ich zdążają przedewszystkiém do zbicia całkiém bezpodstawnych zarzutów oraz do uspokojenia umysłów.

Londyn, 4 lutego. „Times“ nazywa ogłoszenie traktatu pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami wypadkiem, którego ważnego znaczenia w obecnéj chwili nie należy lekceważyć. Rosya powinna obecnie z rozsądkiem się wycofać lub téż stanowczéj wystąpić. (Tu depesza jest cokolwiek niedokładna).

„Standard“ uważa ogłoszenie za niedwuznaczne wystósowanie do Rósyi ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem, na jakieby się naraziła, naruszając pokój.

Telegram giełdowy

Berlin, 4 lutego 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	3	4
Pszenica wyżéj.		
kwiecień-maj	167 —	167 75
czerwiec-lipiec	172 —	172 75
Żyto staléj.		
kwiecień-maj	121 75	122 50
maj-czerwiec	123 75	124 50
czerwiec-lipiec	125 75	126 50
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	46 —	46 10
na wrzesień-październik	46 40	46 50
Okowita spok.		
opodatkowana		
w miejscu	98 40	98 40
na styczeń-luty	— —	— —
na kwiecień-maj	99 80	99 70
na maj-czerwiec	100 50	100 40
eksportowa	31 30	31 30
na kwiecień-maj	33 —	33 —
na maj-czerwiec	33 50	33 40
spożywcza	49 70	49 70
na kwiecień-maj	51 50	51 30
na maj-czerwiec	52 10	51 90
Owies		
na kwiecień-maj	115 25	115 50
Wyp.-żyta wsp.		50
Wyp.-okowity kw.	0,000	10,000
Kurs z dnia	2	3
Consol. 4%	107 10	107 10
Poznańskie 4% listy zastawne	102 80	103 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 60	99 60
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 50
Austryackie banknoty	—	— —
Austryackie renta srebrne	64 30	64 —
Rosyjskie banknoty	— —	174 60
Rosyjskie consol. 1871	91 30	90 60
Rosyjskie listy zastawne	83 25	83 25
Polskie 5% listy zastawne	53 80	53 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	48 30	48 50
Węgierskie 4% renta złote	77 90	77 50
Austryackie kredytowe akcye	138 50	138 25
Austryackie francuskie koleje	85 10	85 10
Lombardy	33 50	33 25
Usposob. słabe.		

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych“** złożyli:

158) Ks. Stagraczyński, proboszcz z Wonieścia.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

* **„Tygodnika Ilustrowanego“** nr. 265 zawiera: Artykuły: Witalis Smochowski przez Konstantego Borejkę. — Jeszcze jeden jubileusz przez Józefa Keniga. — Noce bezsenne, fantazye na tle czarném przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Byron (w stuletnią rocznicę urodzin) przez M. Gawalewicza (dokończenie). — Złote listki z dzieł lorda Byrona przez J-a. — Pani Podkomorzyna koronna przez dr. Antoniego J. (ciąg dalszy). — Listy z podróży po Afryce przez Aleksandra M. Jawornickiego (dokończenie). — Sąd ostateczny przez Wiktora Gomulickiego (ciąg dalszy). — Kronika tygodniowa przez St. M. Rz. — Nasze ryciny. — Przegląd polityki zagranicznéj przez Borzywoja. — Przegląd piśmienniczy przez W. K. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenie. — Dodatek: Wiktorya Regina, ze wspomnień narzeczonéj, napisał Jan Zacharyasiewicz (arkusz 4-ty). — Geniusz, powieść przełożona z niemieckiego (arkusz 4-ty). — Ryciny: Witalis Smochowski, rysunek oryginalny Ks. Pillatiego. — Uroczystości jubileuszowe w Rzymie. Leon XIII celebrujący „mszę złotą“. — Pochód Leona XIII do bazyliki św. Piotra. — Salome tańcząca przed królem Herodem, rysunek z obrazu G. Rochegrosse'a. — Czwarta maskarada, rysunek oryginalny Stanisława Wolskiego. — Krzyż i łańcuch ofiarowane Leonowi XIII. — Dwa rysunki W. Podkowińskiego do „Sądu ostatecznego“ W. Gomulickiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 lutego

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dr. Skarzyński ze Spławia, pani Węglińska z Chełkowa, pani hr. Mycielska z Grabia, Depta z Syewa, Taczanowski z Szyplowa, pani Moszczeńska ze Slembowa, pani Gutiry z Piotrkowic, pani Rogalińska z Cerekwicy, Zaborowski z Wyganowa, Grodzicki z familią z Psarskiego, Paliszewski z Gembic, Szuda z Inowrocławia, Hoppe z Lubeki, ksiądz Krzesiński ze Zbąszynia, Chłapowski z Lginia, Potworowski z Kosowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz Opieliński z Dolska, Piotrowski ze Stęszewa, Danysz z Wrocławia, Kailer z Berlina.

(21) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 1 lutego.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 177 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

13 346 520 58 61 97 618 1157 68 276 98 490 508 755 833 2083 109 301 439 552 64 91 604 29 79 853 942 52 85 3014 56 185 276 320 41 70 458 530 55 689 (3000) 806 (300) 932 63 71 4164 241 (500) 51 345 412 49 709 26 5195 379 (300) 423 78 89 95 551 618 88 770 (300) 927 6006 231 78 360 402 53 500 605 39 53 730 (300) 829 48 94 912 7046 141 311 461 (500) 65 531 51 712 831 86 89 916 8155 (3000) 232 311 453 73 78 517 663 881 83 926 9137 65 244 391 461 537 (1500) 718 48 901 11 41 92.

10105 238 314 403 525 97 955 11126 266 326 558 (3000) 77 632 713 12064 319 446 512 (3000) 91 93 (500) 603 44 84 717 833 64 75 980 13052 (300) 141 343 86 (1500) 662 80 725 (3000) 806 (300) 11 945 69 14101 34 67 213 70 397 405 33 54 571 72 95 615 55 58 712 822 81 915 15222 74 408 16 69 74 500 52 724 16061 385 433 (500) 526 710 894 939 (3000) 17039 226 344 439 78 623 99 706 815 18088 142 72 99 387 477 629 98 19204 80 568 688 740 895 997.

20033 (3000) 3 42 663 96 821 (300) 52 21140 260 315 444 48 (3000) 63 87 511 615 772 844 940 85 86 22196 252 99 319 81 420 603 36 853 23024 31 133 52 244 570 636 24056 454 594 665 25308 28 (300) 56 59 91 503 17 24 614 23 (1500) 93 26148 381 (1500) 447 537 64 738 55 27020 (300) 75 (3000) 203 386 482 (500) 97 674 (5000) 96 519 59 930 40 28097 215 98 413 66 (00) 94 565 (500) 651 (3000) 720 32 823 67 29033 41 139 267 586 714 67 71 848 900.

30077 231 63 385 466 546 718 980 31343 430 90 533 45 86 777 32151 232 33 62 314 88 847 82 902 82 33039 136 54 239 (500) 493 619 (300) 50 724 82 34072 78 137 69 (1500) 74 378 502 24 86 616 94 739 43 882 934 62 87 (500) 35405 20 75 559 71 73 (500) 658 85 795 36023 53 152 250 56 64 (300) 89 344 576 752 37030 118 30 60 218 52 359 (300) 461 737 851 38021 167 76 317 96 435 91 785 92 95 908 16 25 39009 211 83 381 453 54 71 52 739 943.

40047 98 110 278 318 27 400 70 557 (3000) 71 85 667 85 97 716 914 66 41049 268 315 542 697 789 94 813 (300) 86 938 21 42141 (3000) 48 282 99 316 462 500 76 907 71 43051 122 278 396 519 659 804 988 44004 115 248 83 570 610 22 33 725 56 817 80 (1500) 88 45167 239 303 22 57 451 689 18 796 903 11 61 63 66 (3000) 90 46042 (300) 131 90 387 83 430 614 22 86 883 998 47194 290 (500) 303 99 465 (500) 538 795 904 48051 65 211 63 415 (3000) 707 972 83 49077 135 279 309 52 62 467 94 (300) 552 109 31 830 978 90.

50067 70 85 135 303 415 971 51032 69 97 190 257 85 363 (300) 520 50 738 (1500) 860 52179 86 586 99 672 724 30 (300) 53 827 30 50 942 47 53076 77 453 98 618 62 98 839 (300) 46 78 (3000) 905 78 54484 (1500) 514 20 32 (1500) 33 59 639 70 90 712 30 61 78 80 930 87 55012 48 223 353 (500) 554 60 66 70 667 (500) 89 805 18 89 950 96 56158 60 89 350 72 525 32 651 786 870 78 (500 85 87 971 57023 137 49 211 47 69 79 722 57 (300) 834 31 901 6 63 58091 145 237 46 309 463 77 608 33 704 819 59028 132 246 431 542 51 730 31 54 (300) 87 858 944.

60047 (3000) 511 58 642 88 724 29 70 863 937 61325 38 662 73 81 869 62185 89 471 (300) 621 737 70 830 912 27 63304 490 655 780 (1500) 94 859 64180 220 396 533 72 84 94 635 799 858 73 (300) 75 65097 216 90 (3000) 387 92 427 586 962 997 66127 81 269 312 20 533 84 810 83 67014 179 317 54 494 714 76 79 867 917 67 68026 47 223 91 306 49 429 90 574 752 801 2 6 34 42 69002 40 (300) 120 37 87 424 46 78 884 938.

70026 101 52 280 330 40 241 58 73 71017 131 44 278 478 87 509 51 850 72001 303 32 69 74 435 80 84 528 794 976 91 73093 300 630 77 723 38 943 74026 358 (500) 504 60 645 744 859 957 91 75073 101 526 34 618 80 792 951 76035 118 (1500) 77 237 469 501 25 815 65 905 90 77214 28 362 (5000) 405 67 646 764 905 45 64 78299 500 71 97 623 708 20 910 79059 (500) 68 221 311 25 79 87 597 668 80 (300) 758 812 34 54 75 955.

80345 468 636 44 72 818 99 906 18 34 95 96 81183 380 510 762 75 801 916 (300) 82168 77 609 867 934 83011 235 55 319 55 75 447 58 (300) 507 59 75 79 98 647 920 51 84017 32 41 125 215 (300) 555 69 683 85 909 85022 137 87 259 84 313 18 26 28 76 402 20 23 581 706 941 86076 142 43 81 275 87 521 891 993 87168 71 93 (3000) 339 532 651 (500) 79 752 820 51 943 88060 105 247 354 457 73 539 43 (300) 974 89242 77 87 327 562 621 70 (300) 727 70 903 (500).

90226 28 573 605 (500) 88 (3000) 788 (300) 810 34 916 91043 64 96 156 431 48 525 850 92139 311 542 57 (500) 79 711 811 29 920 41 93022 114 84 311 479 83 521 (1500) 59 624 791 (300) 72 94034 414 730 (500) 838 73 922 95304 437 81 512 70 742 97 875 96008 37 50 84 153 236 90 380 409 617 719 65 972 78 97031 (300) 129 39 318 491 501 82 644 90 751 66 98 881 943 98007 46 47 88 122 77 97 269 328 90 422 (1500) 559 703 (3000) 59 91 824 72 (300) 76 916 99150 59 361 443 (1500) 508 36 99 657 780 956.

100115 31 73 588 325 84 479 688 750 803 63 966 101041 66 490 91 546 683 822 53 102036 123 209 509 85 684 (3000) 779 812 103030 256 (1500) 392 431 42 532 92 664 799 815 104067 157 228 317 (3000) 60 (1500) 558 81 613 62 870 85 105044 85 89 (3000) 120 597 600 9 79 749 962 106296 434 550 85 600 720 876 910 37 39 107084 274 308 94 99 559 634 60 837 79 901 64 108047 214 38 (3000) 310 516 84 704 53 (500) 895 109094 211 336 46 559 84 89 93 98 99 662.

110283 374 489 540 91 94 625 916 (300) 111211 21 (300) 60 80 308 63 426 542 55 83 630 38 752 83 89 893 944 112026 247 400 12 80 787 946 53 65 113258 66 (300) 434 55 575 630 33 71 114172 375 475 644 951 (300) 115033 37 90 163 68 452 63 527 (3000) 69 602 116096 292 (500) 391 673 739 49 97 117078 91 170 76 343 45 88 505 30 628 90 990 118012 143 308 80 456 575 97 601 38 40 47 790 810 53 87 988 119055 135 (500) 39 284 322 812 955.

120026 92 136 47 75 90 240 338 41 426 65 584 693 709 876 940 121028 85 376 617 716 902 (500) 57 122138 48 98 295 341 648 94 824 73 932 123047 171 258 345 518 630 871 627 52 124035 74 154 271 313 70 470 83 508 643 (500) 92 717 21 (1500) 25 882 999 125016 19 282 470 686 735 62 872 126188 248 76 414 72 98 541 50 60 717 829 978 90 127177 261 382 443 578 613 809 30 910 128020 102 64 323 545 61 502 702 82 129098 262 337 89 99 583 623 95 798 863 979.

130164 241 66 362 415 (500) 48 630 80 753 87 862 95 920 131023 104 315 432 64 614 37 814 25 59 67 (3000) 132236 434 77 561 68 691 133061 214 50 366 323 65 (10 000) 587 134111 36 52 298 92 (500) 325 842 135017 75 136 41 265 360 491 558 87 646 710 926 95 136009 78 211 69 (500) 307 (300) 42 418 716 880 137026 (1500) 397 (300) 434 655 65 74 788 933 93 138098 749 99 860 941 139084 175 411 698 711 83 (1500) 803 93 934.

140067 163 (3000) 77 92 239 515 (300) 26 77 658 75 854 67 77 978 141011 70 196 213 84 86 404 79 501 27 59 745 856 74 142123 69 243 49 51 77 78 538 633 58 786 901 6 47 143061 103 220 44 47 66 800 62 910 11 73 144020 142 (500) 214 52 358 517 815 40 51 918 40 94 145042 (5000) 55 172 (500) 212 473 88 672 901 14 146043 134 36 76 89 92 349 412 639 872 82 147116 52 71 (1500) 219 385 569 715 21 801 7 9 (300) 35 967 (500) 148002 24 (500) 64 67 230 367 481 505 54 601 10 41 59 706 88 (1500) 814 23 956 64 97 149074 211 336 443 59 530 42 53 64 78 (1500).

150010 (15 000) 96 252 519 24 507 21 811 68 965 68 151058 80 119 359 464 214 822 (3000) 25 918 152122 68 246 441 (300) 81 (500) 579 613 18 21 758 921 153097 147 203 14 317 38 526 607 68 719 25 870 988 (300) 154259 304 21 55 63 456 547 50 84 662 881 902 155116 (300) 265 303 34 53 479 514 89 643 865 79 942 66 89 156052 123 359 412 27 532 82 731 936 157927 188 233 82 308 86 421 31 (300) 54 515 36 41 662 713 (300) 910 70 158152 (1500) 239 54 94 311 18 24 43 (500) 617 55 792 848 910 159151 205 19 319 425 58 533 629 812 67 999.

160044 375 430 57 71 551 663 76 82 (300) 710 (300) 800 (300) 83 939 58 161082 241 55 532 770 74 849 162032 281 82 91 402 49 (300) 52 70 568 690 798 99 801 163342 403 597 834 924 42 69 164055 568 165035 129 294 345 58 71 72 472 638 707 (1500) 897 924 166010 176 281 602 61 939 97 167072 243 84 315 54 450 542 71 648 709 25 88 858 92 906 168005 58 92 (500) 172 264 72 73 79 305 746 71 913 41 44 99 169004 65 254 431 64 566 707 838.

170004 24 34 68 112 17 29 233 68 99 332 (1500) 469 615 819 933 171108 57 433 89 646 71 76 740 806 16 929 76 (3000) 172131 53 237 97 347 504 (3000) 5 (500) 8 (300) 71 854 978 173019 66 252 335 64 465 593 627 741 68 886 174028 (500) 428 31 49 67 526 (1500) 639 717 67 175081 349 522 98 652 748 878 995 176088 90 (1500) 264 314 55 72 444 576 85 679 792 923 55 77 177067 383 401 (1500) 7 51 69 552 670 775 811 42 47 91 903 (300) 59 178185 (500) 426 (1500) 540 (500) 877 949 93 97 179181 86 295 449 524 612 724 28 76 83 810 13 948.

180054 166 288 400 49 506 91 691 701 53 914 181431 554 687 182144 366 535 701 18 183167 97 (300) 301 3 695 (1500) 727 819 57 912 184054 59 275 679 759 809 185041 42 72 167 71 203 495 572 667 890 914 186091 583 623 87 789 892 956 90 187024 51 100 507 49 64 641 738 839 46 (300) 188358 558 604 86 719 40 83 809 18 189032 79 194 323 25 61 639 700 24 34 36 802 79 965 (500).

(22) Berlin, 1 lutego.

(Ciągnienie popołudniowe.)

2 39 293 377 412 37 74 632 784 91 815 50 81 1011 22 110 20 234 86 309 64 401 27 438 679 733 2099 113 233 362 502 12 80 798 863 3057 299 359 484 511 38 661 744 835 929 (300) 42 4072 112 23 239 317 (1500) 24 94 574 716 5030 240 77 (5000) 352 457 513 778 81 800 40 999 6021 83 164 301 (1500) 22 45 476 522 57 70 (500) 816 69 7008 (300) 39 195 304 19 43 (300) 47 59 466 564 715 (300) 43 76 858 966 8044 158 200 493 (3000) 507 760 896 987 9074 247 361 85 419 (300) 68 510 805 915 80.

10014 17 72 89 305 (3000) 83 488 97 99 (1500) 781 97 (300) 836 912 73 11037 (300) 66 318 42 44 694 799 818 54 12066 100 24 90 318 607 (3000) 623 77 808 (500) 903 82 96 13290 379 437 502 34 647 50 14181 315 559 638 62 749 895 964 (3000) 15036 52 133 (3000) 319 48 63 74 432 94 648 714 31 961 16049 82 198 219 346 (3000) 421 69 (500) 93 624 98 850 904 18 (300) 29 55 17052 77 429 645 56 59 796 903 18086 (500) 99 304 453 (300) 523 (3000) 645 73 76 71 (300) 880 921 37 (500) 19025 360 (3000) 88 (300) 414 57 663 851.

20020 376 508 62 70 657 786 835 64 21033 79 97 112 26 (3000) 250 372 411 671 729 63 864 903 68 22061 98 174 301 88 405 9 557 764 870 917 93 98 23039 95 310 704 7 841 (300) 24002 67 78 159 67 277 374 78 445 69 978 645 776 837 65 939 91 25006 93 134 229 56 412 513 629 (500) 796 875 934 50 51 26472 541 44 (300) 606 (500) 70 27285 306 39 76 432 (500) 654 812 32 69 99 917 28159 78 234 90 584 95 852 986 29002 86 123 55 59 84 (3000) 89 344 503 637 830 (500) 94 919.

30109 368 496 806 79 966 (300) 31084 89 124 26 76 94 264 (3000) 68 348 71 495 704 43 78 (300) 927 52 32141 95 99 404 (500) 17 655 61 753 879 82 33068 120 74 85 206 (1500) 69 428 522 612 740 34025 94 98 205 76 318 44 449 819 35049 (500) 75 245 322 437 (300) 638 762 860 36099 116 254 316 28 (300) 29 596 731 75 94 869 932 (3000) 49 37132 99 268 386 401 792 878 964 38043 104 270 84 95 304 89 562 688 710 45 59 825 965 39065 185 (3000) 228 49 354 482 530 687 (500) 734 831 951 73.

40249 342 458 508 626 35 724 815 921 41020 54 71 142 388 465 559 65 (1500) 602 4 837 997 42032 44 83 87 212 338 658 723 62 853 966 43096 115 17 202 7 54 373 75 426 (3000) 567 (500) 680 773 867 976 44015 20 (300) 62 137 453 567 059 707 91 851 96 45107 13 26 99 329 472 (300) 500 688 46293 470 83 606 (3000) 776 821 47019 (300) 20 54 63 79 213 (1530) 388 549 (500) 659 (300) 74 773 919 32 97 48047 117 62 78 312 74 542 656 842 926 63 89 49053 117 33 238 60 69 329 545 53 60 95 (500) 708 (500) 877 (500 84 83 922 77 (300).

50300 8 65 587 645 738 849 82 83 51164 (3900) 237 302 596 664 (5000) 732 (303) 938 52139 338 75 96 434 544 83 702 82 966 53250 496 843 65 914 54010 153 308 509 22 70 94 719 28 839 41 48 67 966 55153 228 572 778 969 92 56032 86 253 68 318 48 51 71 81 416 554 625 44 78 752 852 58 (3000) 935 58 77 57118 301 76 402 13 (500) 583 617 857 58070 264 302 13 88 538 83 887 900 59108 67 226 465 558 88 684 733 74 825.

60141 363 408 69 702 928 61066 129 314 522 64 683 804 24 41 51 58 62274 382 605 8 59 920 63014 59 284 386 (1500) 92 449 605 78 799 857 (300) 927 64058 109 343 542 65048 58 96 141 45 56 60 291 399 674 883 (300) 66043 312 427 68 146 59 77 837 962 63 67051 106 81 245 355 61 419 503 91 708 40 (1500) 659 68000 78 88 276 545 629 712 (500) 37 45 828 85 69118 236 52 71 303 63 91 (500) 541 52 714 89.

70005 54 56 270 82 315 44 (3000) 754 812 77 71116 36 227 354 (300) 87 537 655 704 26 943 72127 80 221 382 423 967 (3000) 73032 47 296 425 526 (500) 89 739 55 813 945 74027 66 268 81 380 81 517 (500) 632 822 75262 321 32 488 568 (300) 676 87 779 915 76209 515 28 664 783 854 934 77029 162 269 81 91 315 40 415 971 78226 406 674 716 817 47 73 953 79090 127 345 (1500) 402 537 690 823 82 911.

80079 104 45 65 78 247 443 85 95 677 878 907 81002 229 81 319 57 414 557 715 25 (300) 94 99 850 987 82025 138 244 452 740 812 943 83019 (300) 28 130 43 444 534 63 687 706 79 851 52 84051 669 870 90 85120 70 252 314 403 66 00 506 56 (3000) 600 60 (3000) 62 858 86198 299 391 408 682 83 773 94 804 939 87219 78 99 357 84 500 7 8 66 87 711 25 61 845 919 49 84 88043 28 137 216 400 514 26 31 72 620 72 94 732 79 892 89124 246 359 75 413 (500) 526 35 39 89 655 94 830 906 20 71.

90003 45 51 313 67 72 491 548 625 768 72 855 80 91105 32 (300) 35 94 239 388 96 478 516 614 711 61 819 27 56 (1500) 953 92191 289 385 424 (1500) 605 54 733 820 82 979 84 93089 133 266 300 3 43 50 73 77 586 642 796 919 94022 79 239 48 511 71 726 82 95079 140 74 424 54 504 22 644 78 768 807 46 83 950 (300) 96131 558 689 816 980 97000 70 186 244 (500) 558 614 47 88 742 853 (3000) 921 86 88 98270 76 373 453 82 577 79 90 623 887 913 72 (300) 99073 142 201 432 36 583 793 836 65 939 43.

100114 28 43 (3000) 64 206 47 53 827 36 67 901 53 101032 205 42 60 502 18 32 40 98 693 775 818 (300) 51 974 102050 158 (1500) 237 65 311 420 55 67 (500) 601 72 82 727 56 96 853 932 25 77 103037 137 280 326 525 59 670 715 54 800 88 951 61 74 104000 413 814 903 105035 47 183 266 332 446 84 796 883 (500) 106259 428 544 694 758 76 815 23 925 107036 229 340 59 420 701 81 842 (300) 45 (500) 108137 320 465 (3000) 510 47 619 (300) 873 88 109238 431 536 766 949.

110013 (500) 88 473 531 740 757 901 90 111215 314 50 446 636 97 (5000) 736 112008 33 95 113 27 57 62 231 62 231 62 83 347 403 79 580 640 74 92 782 835 66 912 84 88 113040 52 125 41 229 304 50 463 528 39 71 95 114001 2 4 64 65 150 218 450 88 97 (3000) 751 863 (300) 82 935 44 115099 246 342 67 94 412 535 (500) 53 (300) 96 637 617 116009 176 208 18 24 28 84 344 471 526 620 821 953 71 117148 2 85 97 (300) 310 22 71 95 597 743 54 852 85 912 118005 (1500) 123 448 50 65 76 (300) 522 39 697 727 (300) 872 912 (3000) 84 119006 14 (300) 78 481 505 (3000) 629 787 98 921.

120019 148 56 62 362 404 71 537 769 79 896 947 121067 87 216 62 360 96 452 547 610 851 988 122019 187 230 94 329 40 404 34 69 76 504 29 632 89 719 49 876 123026 49 66 164 220 451 520 (3000) 30 645 92 722 74 124023 24 59 141 433 (300) 74 566 764 893 125094 101 52 588 805 126076 (500) 142 215 359 81 454 62 718 808 918 127020 159 80 345 57 610 (500) 743 (3000) 66 81 829 997 (3000) 128233 (1500) 316 429 69 601 46 87 928 91 129064 479 555 85 652 90 819 (500) 49 960.

130294 487 579 646 57 88 942 131118 (3000) 252 (3000) 58 90 565 752 80 912 29 54 132183 302 (500) 28 45 76 643 752 877 968 133598 691 745 53 800 21 32 51 93 914 82 134141 71 342 404 34 52 623 731 960 90 135019 120 282 306 33 639 (500) 764 136047 58 167 214 48 328 (300) 71 605 63 94 781 (300) 890 965 137158 59 218 379 500 5 20 21 625 86 723 62 865 943 79 138130 94 225 69 559 651 83 809 61 69 87 937 (3000) 139000 21 421 555 (3000) 677.

140015 80 146 85 95 225 509 66 72 (3000) 631 (500) 73 742 (1500) 811 141041 71 79 108 34 238 377 87 471 772 828 (1500) 919 33 142075 116 224 322 (500) 51 52 461 728 94 879 922 (300) 36 143134 206 522 746 85 851 99 928 55 144112 332 74 97 (3000) 465 609 145039 50 76 109 243 348 496 507 622 92 (3000) 771 996 146005 62 101 23 81 413 22 594 601 77 705 17 30 95 884 147002 60 108 (1500) 80 (1500) 306 67 762 929 (500) 61 148038 113 (3000) 71 213 38 433 571 94 660 973 149061 110 (300) 91 279 342 452 53 (5000) 933 93

150000 170 280 307 439 512 616 720 876 (300) 910 (500) 151272 409 18 501 78 665 853 942 92 152092 135 201 (300 390 550 627 153107 204 93 509 26 34 438 529 634 708 35 804 61 76 983 154174 252 349 593 677 84 728 811 19 155155 397 99 599 818 937 156002 51 283 332 516 724 990 157208 85 367 573 825 66 925 82 158045 171 72 223 386 538 72 656 97 810 13 977 87 159103 75 249 71 516 666 751 62 806 21 22 52 919.

160031 156 220 50 304 15 78 82 87 435 559 793 942 161037 196 319 27 402 562 626 55 735 79 825 (1500) 75 907 162019 58 164 430 503 610 941 163159 (300) 223 95 347 456 (300) 69 (500) 537 615 (300) 52 59 780 99 890 979 164225 28 300 484 513 19 33 65 84 719 81 994 165193 219 459 541 762 828 30 922 166025 215 302 548 76 636 734 (1500) 870 167022 (300) 215 310 618 56 724 913 (300) 97 168088 230 446 541 643 716 990 95 169100 77 78 349 407 45 595 754 855 991.

170087 238 495 500 64 604 708 26 848 62 171028 512 53 655 769 (500) 931 172081 247 396 (500) 418 623 34 704 (1500) 862 67 91 173026 58 160 429 92 611 174119 44 204 73 376 537 621 739 42 47 821 (10 000) 50 922 175348 441 (3000) 723 92 831 944 45 176003 23 (3000) 133 375 448 59 81 592 802 67 177029 238 56 75 90 95 (300) 319 33 (3000) 69 518 635 65 838 957 178128 (1500) 213 315 53 59 413 651 758 867 89 179005 82 136 401 706 65 (500) 811 (300) 44 949.

180002 170 224 316 412 25 590 612 77 770 (300) 90 832 33 181212 370 81 90 729 182288 330 (500) 425 60 74 515 649 (500) 775 95 825 63 71 912 183059 126 42 352 462 754 890 938 93 184076 132 391 512 46 699 (5000) 737 66 67 845 905 78 185138 (3000) 214 40 99 325 440 71 546 91 741 (1500) 47 68 955 186043 85 92 436 559 (500) 601 (5000) 52 808 (1500) 15 915 60 70 187032 80 105 358 87 595 636 718 40 188075 98 259 334 423 518 98 (1500) 804 43 189126 204 5 82 62 386 422 99 520 685 720 41 835 939 78.

Stan powietrza.

Dnia 3 lutego 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza	Term. C.
Mulaghmore . .	761	Z.Płd.Z. 5	zachm.	8
Aberdeen . . .	756	Z.Płn.Z. 2	pochmurno	5
Chrystiansund .	754	Z. 1	zachm.	—16
Kopenhaga. . .	742	Z.Płd.Z. 8	deszcz	2
Sztokholm . . [1])	753	Płd.Płd.Z. 3	śnieg	2
Haparanda . . .	752	Płd. 2	zachm.	—3
Petersburg . . .	750	Płd. 2	pochmurno	— 6
Moskwa	754	Płd.Z. 1	zachm.	— 9
Kork. Queenst.	765	Z. 2	pochmurno	7
Brest	—	—	—	—
Helder	759	Z.Płd.Z. 2	mgła	2
Sylt.	753	Z. 3	pochmurno	2
Hamburg. . [2])	757	Z Płd.Z. 5	śnieg	—5
Swinemünde . [3])	758	Płd.Z. 4	śnieg	—3
Neufahrwasser.	759	Z.Płd.Z. 2	pochmurno	—6
Kłajpeda. . . .	757	Z.Płd Z. 4	pół zachm.	— 9
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . .	760	Płd.Z. 8	zachm.	—4
Karlsruhe . . .	768	Płd.Z. 3	mgła	— 9
Wiesbaden. . .	767	Płd.W. 1	zachm.	—12
Monachium. . .	766	Płd.Z. 4	pół zachm	—12
Kamienica . . .	765	Płd.Z. 8	pochmurno	—6
Berlin . . . [4])	761	Płd.Z. 3	zachm.	—4
Wiedeń.	768	spokojnie.	zachm.	—9
Wrocław. . . .	763	Z.Płd Z. 2	zachm.	—4
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	766	W. 1	zachm.	2

[1]) Mgła. [2]) Wysokość śniegu 3 cm. [3]) Nocą śnieg. [4]) Nocą śnieg.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza

Nizkie minimum powstało pod Finnmarken, wypuszczając odnogę ku Płd. do Danii, pod którego wpływem wieją ponad północną częścią Europy centralnéj słabe lub silne wiatry z PłdZ. Powietrze w Niemczech jest na Płd. mgliste, na Płn. do śnieżnych zawiei skłonne. Mróz zwolniał, ale na Płd., mianowicie w Bawaryi, panuje dość silny mróz. Wysokość śniegu w Hamburgu 3, w Królewcu 23 cm.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
3. Pop. 2	753,3	PłnZ. silny.	zachm.	— 1,9
3. Wie. 9	750,5	Płn.Z. silny	zachm.[1])	— 2,2
4. Ran. 7	746,0	Płn.Z. silny.	zachm.	— 0,0

[1]) Przed i po południe śnieg.

Dnia 3 lutego maximum ciepła — 1°5 Cel.
„ „ minimum ciepła — 8°1 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Przeważnie obciągnięte niebo i pomroczno, czasem pogoda przy ostrych wiatrach, chwilami śnieg i wzrost temperatury.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bawarskie 4-procentowe 100-talarowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 marca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **115 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą **Carl Neuburger. Berlin, Französisch Str. Nr. 13,** za premią 5,50 marek za sztukę.

— B. — **Poznań,** 4 lutego. (**Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów**). W tym tygodniu spadło dość wiele śniegu, przyczem mieliśmy mróz od 4 do 10° C. Dla ozimin wystarcza obecnie ta osłona. Dowozy w tym tygodniu był dość znaczne, mianowicie liczne były oferty z Bydgoskiego. Z Prus Zachodnich nadesłano większe partye jarki. W obrocie interesów zadekumentowała się przeważnie stała tendencya a sprzedaż poszła w ogóle lekko. Delikatne gatunki miały popyt tak ze strony eksporterów jak i konsumentów i płacono niekiedy za nie ponad notowane ceny. — Pszenicę kupowano po części po cenach wyższych, 153—162.50 mrk. — Żyto w końcu stale i wyżéj, 102—107 mrk. — Jęczmień w rzeczywiście delikatnym towarze mało ofiarowany, lecz miał popyt, na inne gatunki mało zważano, 95—130 mrk. — Owies ostał się w cenie, 97—107 mrk. — Groch dał się dobrze sprzedać, na paszę 107—110 mrk., wrzący 120—136 mrk. — Łubin w delikatnym towarze miał popyt na eksport do Niemiec południowych, niebieski 62—68 mrk., żółty 78—87 mrk — Wyka bez interesu, 95—100 mrk. — Tatarka niezmiennie, 115—128 mrk. Wszystko za 1000 kilogr. Mąka pszenna nr. 00 11,75—12 mrk., nr. 0 10.50 do 10,75 mrk., mąka rżanna nr. 00 i I 8.75—9 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. W pierwszéj połowie tygodnia była tendencya z powodu wyższych zamiejscowych notowań stałą a ceny pociągały; w drugiéj tendencya osłabła a zwyżka znów upadła. Na 50-tą loco był dobry popyt na eksport nad Ren i do Niemiec południowych; 70-ta natomiast mało zwracała uwagi. Na spryt było mało popytu na eksport. Na składzie tutejszym znajduje $3\frac{1}{2}$ miliona litrów. Notowania końcowe: w miejscu (50-ta) 48,30 mrk., (70-ta) 30,30 mrk., kwiecień-maj (50-ta) 50,20 mrk. (70-ta) 32.10 mrk.

(W) **Poznań,** 4 lutego (—Sprawozdanie urzędowe —)

Stan powietrza: odwilż.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— cent., luty 104 — ofiar., luty-marzec 104 — ofiar., kwiecień-maj 108,50 ofiar.

Okowita potw.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —.— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 48,— płc., 70-ta 30,— płac., na kwiecień-maj 50 ta 50,10 płac., 70-ta 32,— płc.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk, za grudzień —,— mk., luty 104,— mk. kwiecień-maj 109,— m.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —,—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m opodatk. 47.90 m., 70 m. opodtk. 29,90 m.

(W). **Poznań,** 4 lutego. Ceny mąki. Pszen, na nr 00. 11,75—12 mrk., nr. 0 10.50—10 75 mk.. rżanna nr. 00 i I 8,75—9 mrk. po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 3 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica —,—, piękna 149—152 m., średni gatunek 145—148 m., wilgotny pośledni gatunek 135—143 mrk.

Żyto —,—, w delikatnym towarze 101—103, w średnim —,— m., w poślednim —,— m.

Jęczmień nom., piękny 110—118 mrk., krajowy 92—100 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 96 do 103 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 130—136, na paszę 100 do 105 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 98,— m.

Wrocław, 3 lutego 1888.

Koniczyna czerwona spok., pośledna 25—27, śred. 28—34, delik. 35—38, bardzo delik. 39—42.

Koniczyna biała słabo, pośled. 20—25, śred. 26—34, delik. 35—40, bardzo delik. 41—45.

Żyto (za 1000 funt.) stale. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— m.. luty 113,— żąd., luty-marzec 113,— żąd., kwiecień-maj 116,— żąd., maj-czerwiec 119,— żądano, czerwiec-lipiec 122,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miesiąc bieżący 105,— żąd., luty-marzec —.— żąd., kwiecień-maj 108 żąd. maj-czerwiec 111,— żąd., czerwiec-lipiec 115,— żąd.

Oléj rzepiowy spok. wypowiedr. —— cen., w miejscu —,— żądano, na luty 47,50 żąd., luty marzec —,— żąd, marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 46,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedziano —,—, na luty (50-ta) 48,— ofiar., (70-ta) 30,— ofiar., na luty-marzec oclona —,— pł., kwiecień-maj (50-ta) 49,50 żąd., (70-ta) —,— ofiar., maj-czerwiec 50,60 ofiar., czerwiec-lipiec 51,00 ofiar. lipiec-sierpień 52,00 ofiar., sierpień-wrzesień 52,50 ofiar.

Cena wypowiedziana na dzień 4 lutego: żyto 113.— mrk., pszenica — mrk.. owies 105,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 47.50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 3 lutego: (50-ta) 48,— mrk. (70-ta) 30,— mrk.

Ceny targowe z dnia 3 lutego 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	20	16	00	15	80	15	30	15	00	14	80
„ żółta	16	00	15	80	15	30	15	10	14	90	14	70
Żyto	11	40	11	00	10	80	10	50	10	30	10	00
Jęczmień	13	50	12	00	11	50	10	50	9	50	9	00
Owies	10	40	10	20	9	90	9	70	9	50	9	20
Groch	15	—	14	50	14	0	13	00	11	50	10	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR: piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	20	40	19	90	18	90
Rzepik zimowy „ „	20	10	19	10	18	80
Rzepik latowy „ „	21	30	20	30	19	20
Lnica . . . . „ „	19	00	16	50	15	50

Szczecin, 2 lutego.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 162—166 płac., luty 169,— nom., kwiecień-maj 169 płc. i żąd., maj-czerwiec 171 ofiar., czerwiec-lipiec 173,5 płac., wrzesień-październik —,— płacono.

Żyto niżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 107—113 płc., luty 114,0 ofiar., kwiecień-maj 119—119,5 płc., maj-czerwiec 121 żąd. 120,5 ofiar. czerwiec-lipiec 123,5—123 płacono.

Owies niezm., za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 102—110 płac.

Okowita cicho, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 98,0 opodat. płc., 50-ta 49,0 ofiar., 70-ta 31,0 płc., styczeń — opodat., kwiecień maj —,— opodat. żąd., —,— płc., 70-ta 32,5 nom.

Hamburg. 3 lutego. Okowita słabo, za luty-marzec $22\frac{1}{2}$ żąd., kwiecień-maj 23— żąd., na maj-czerwiec $23\frac{1}{4}$ żąd. — Kawa good average Santos za marzec $63\frac{3}{4}$, za maj $62\frac{3}{4}$. za wrzesień $59\frac{3}{4}$, za grudzień $59\frac{1}{4}$ żąd. Usposobienie spok. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 3 lutego. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 25,—. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 23,75. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 19,75. Usposobienie stale. Mielona rafin. z beczką 29,50. Miel. Melis I z beczką 28,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty $14,12\frac{1}{2}$ płac. i żąd., marzec 15,27 płc., $15,40\frac{1}{2}$ żąd., kwiecień-maj 15,65 płac., —,— żąd., czerwiec-lipiec —,— ofiar., —,— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. 121,000.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Dodatek.